Nr. 145 (7414) Z P WARSZAWA, CZWARTEK 26 MAJA 1938 r. ROK [illegible]L

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 8.30 — 17 bez przerwy, [illegible] soboty do 15
KASA czynna [illegible] do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA 1, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 344-17
ADMINISTRACJA, PRENUMERATA I KOLPORTAŻ 5.13-80
KASA I BUCHALTERIA 220-13
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Pamięci bohaterów

Tow. tow. Barona i Dzierzbickiego



HENRYK BARON.

Klasa robotnicza składa w hołdzie najdzielniejszym z dzielnych, Henrykowi Baronowi i Tadeuszowi Dzierzbickiemu, swe n[illegible]czniejsze uczucia. A prawdę rzekłszy za tym robotniczym pochodem na miejsca pamiątkowe, związane z bohaterską walką, powinna kroczyć CAŁA Polska, a obok czerwonych sztandarów powinny się pochylić i sztandary państwowe. Na świetlanych wzorach Baronów, Dzierzbickich wychowywać się powinny nowe pokolenia. Może wtedy nie mielibyśmy tylu smutnych objawów, których nam nie szczędzi doba współczesna. Pamiętać bowiem należy, że Baron i Dzierzbicki złożyli ofiarę ze swego młodego życia dla wyzwolenia ojczyzny naszej z niewoli. Zanim mogły do walki ruszyć oddziały młodych polskich żołnierzy, prowadzić musieli tę walkę samotni rycerze, którzy tchórzliwe milczenie własnego społeczeństwa przerywali hukiem swych rewolucyjnych bomb. Ich rola była pionierska. Ich odważne czyny utorowały dopiero drogę następcom. A że walkę o wyzwolenie narodowe złączyli w jedną nierozerwalną całość z walką o wyzwolenie społeczne, to w żadnym razie nie pomniejsza ich roli, to czyni ich ideologię słuszniejszą, konsekwentniejszą i wspanialszą.

Baron i Dzierzbicki reprezentowali to, co w społeczeństwie polskim było najlepszego, najwartościowszego. Baron, dziecko robotniczej Warszawy, uzmysławiał wielkie, rewolucyjne wartości tkwiące w klasie pracującej, nie tylko że wyrażał jej pragnienia i dążenia, ale był żywym, niezaprzeczalnym dowodem jej potężnej siły dynamicznej. Dzierzbicki, młody inżynier, przedstawiał głęboką ideowość młodej inteligencji polskiej, która bez wahania przyłączyła się do klasy robotniczej, która razem z nią stanęła pod czerwonym sztandarem walki o niepodległość i socjalizm.

Baron i Dzierzbicki byli członkami Polskiej Partii Socjalistycznej. Walczyli i zginęli w jej szeregach. Bohaterską śmiercią przypieczętowali wierność jej ideom. Należenie do PPS. to jest bowiem coś więcej niż należenie do partii politycznej. To udział w formacji bojowej, to czynne uczestniczenie w walce. W owe czasy, tak jak i dzisiaj, pewne sfery społeczeństwa polskiego dopatrywały się w tej walce podszeptów „masońskich" i roboty „żydowskiej". Niemniej historia wypowiedziała już w tej sprawie swój sąd bezapelacyjny. Przynależność do PPS. okrywa chlubą. Każdy, kto choćby najkrócej w niej popasał, choćby potem na[illegible]ej odszedł, podnosi dziś z dumą fakt tej przynależności w swej biografii. A jeżeli tak jest, składają się na to przede wszystkim [illegible] przyczyny; po [illegible] IDEOLOGIA PPS., która stała się drogą historyczną narodu polskiego, po drugie zaś WSPANIAŁE CZYNY ludzi rodzaju Barona i Dzierzbickiego, dla których ta ideologia stała się pobudką działania.

Krótki był kawał drogi życiowej, który danym było przejść Baronowi i Dzierzbickiemu. Każdy z nich brał udział w czynnej walce zaledwie kilka miesięcy. Ale tych kilka miesięcy zakończonych najwspanialszym akordem bohaterskiej śmierci, wystarczyło, aby wprowadzić ich do polskiego Panteonu.

DZIERZBICKI, wychowanek szkół warszawskich, dyplomowany w Paryżu, posiadał wielkie zdolności, pozwalające rokować najpiękniejsze nadzieje naukowe i zawodowe. Ale wystarczyły pierwsze wieści o rozpoczęciu się ruchu rewolucyjnego w kraju, aby odrzucił te perspektywy całkowicie, aby zeszedł bez namysłu z drogi kariery do podziemi rewolucyjnej konspiracji i walki. Płonął chęcią czynnej, bezpośredniej walki. Tymczasem partia żądała od niego, aby oddał jej przede wszystkim na usługi swą wiedzę techniczną. Polecono mu fabrykację bomb. Włożył do tej pracy cały zasób swych zdolności. Był nie tylko technicznym wykonawcą. Objawił również swą inwencję twórczą. W laboratorium swym prowadził w najprymitywniejszych warunkach długie doświadczenia, które pozwoliły w rezultacie na znaczne powiększenie siły wybuchowej bomb. I wtenczas Dzierzbicki okazał najistotniejszą głębię swej zapalnej, odważnej duszy. Zażądał dla siebie prawa do udziału w samej, bezpośredniej walce. Ręka, która wykonała bombę, chciała nią sama pokierować. I oto 19 maja 1905 roku Tadeusz Dzierzbicki z bombą w ręku czekał na werandzie cukierni na ul. Miodowej 6, na przejazd powozu generał - gubernatora, aby cisnąć bombę w gen. Maksymowicza.

Wśród wielu akcyj bojowych organizownaych przez partię była to akcja najważniejsza. Była to rozprawa nie z pierwszym lepszym szpiclem, czy żołdakiem carskim, było to mierzenie w głowę systemu carskiego w tym kraju, było to uderzenie w naczelny symbol niewoli.

Zamach nie udał się. Udaremniła go haniebna zdrada. Dzierzbicki nie doczekał się na przyjazd powozu, natomiast znalazł się oko w oko z policją, pragnącą go ująć. I wtedy nastąpiła bohaterska decyzja. Huk bomby oddzielił dzielnego bojowca od jego prześladowców. Zginęli oni i zginął on.

HENRYK BARON wyrósł z robotniczej dzielnicy Warszawy. W szkółce rządowej nauczył się nienawidzieć ucisku zaborczego, przy warsztacie pracy robotniczej nauczył się nienawidzieć ustroju wyzysku kapitalistycznego. W programie PPS. znalazł odpowiedź na wszystkie dręczące go pytania. Stanął w jej szeregach i został bojowcem. Przez kilka tygodni na czele swej bojowej piątki prowadził nieubłaganą walkę zbrojną z władzami carskimi. I on pragnął dokonać centralnego zamachu, i on czekał z bombą na przejazd generał - gubernatora, którym był wówczas gen. Skałon i on się go nie doczekał. A potem z rewolwerem w ręku potykał się oko w oko ze sługami systemu, z rewirowymi i stójkowymi, z żołnierzami i kozakami, napadał na posterunki, na cyrkuły, na sklepy monopolowe. Z ręki jego zginęło kilku wrogów. Tępił ich bez miłosierdzia. W krwawą środę wrzucił do cyrkułu wolskiego na ul. Chłodnej dwie bomby. Ranny odłamkiem bomby w kilkadziesiąt minut potem wpadł w ręce policji. Udaje mu się wykręcić zręcznie skomponowaną opowieścią. Wraca na wolność i leczy przez kilka tygodni swe rany w Galicji. Gdy wyzdrowiał wrócił do Warszawy. Tam padł jednak ofiarą zdrady i przypadku. Zdrady, gdyż jeden z towarzyszy wyjawił jego czyny; przypadku, gdyż policja szukająca kogoś innego, przyłapała go w dawnym jego mieszkaniu na Grzybowskiej 68a.



TADEUSZ DZIERZBICKI.

Śmierć Barona nie była jednak wynikiem ani zdrady, ani przypadku, ale podobnie jak Dzierzbickiego, jego [illegible]ej woli. Baron oddał swe życie za honor partii, w wysokim poczuciu swej odpowiedzialności za los walki. Dowody zebrane przeciw niemu wystarczały zaledwie na ferowanie jakiejś niezbyt groźnej kary administracyjnej. Ale Baron dowiedział się, że zdradził jeden z jego piątki. Tej hańby nie mógł znieść. Zabolała go ona do głębi. Gdy więc w ochranie skonfrontowano go oko w oko ze zdrajcą, mimo, że ów oświadczył, że go nie poznaje, odrzucił deskę ratunkową, odwrócił się z pogardą od donosiciela, i przyznał się do wszystkich swych czynów.

„Wiem, że z wyroku waszego na szubienicy zawisnę, mówił przed sądem, ale idei nie powiesicie. Nie w waszej jest mocy. I zwycięża wielka idea proletariatu". Prorocze były jego słowa. Wskazując palcem na portret carski zapowiedział bliski koniec jego i jego sług. „Wy wszyscy zginiecie. lud was zadusi i powywiesza, zakopią was, a mogiły wasze będą pokryte hańbą. Każdy będzie na nie spluwać".

W wspaniałych, prostą robotniczą mową pisanych listach wzywał towarzyszy do dalszej, wytrwałej walki i 9 maja 190[illegible] r. zginął na SZUBIENICY. A miał wtedy lat dziewiętnaście.

Masy pracujące, które stoją dziś w walce o Polskę demokratyczną, w której lud polski będzie gospodarzem, mają pełną świadomość tego, że kroczą ku ideałom, za które życie swe dali Baron, Dzierzbicki i tylu innych.

Wielkie wartości przez nich reprezentowane są wartościami, które wydobywają ze społeczeństwa na wierzch wielkie idee wolności i sprawiedliwości.

ADAM PRÓCHNIK.

Na granicy Niemiec i Czechosłowacji

Nowe incydenty — Międzynarodowa komisja udaje się do Sudetów

Międzynarodowa Komisja udaje się do obszaru sudeckiego

Korespondent PAT. dowiaduje się, że dwukrotne rozmowy ambasadora niemieckiego w Londynie von Dircksena z lordem Halifaxem w dniu wczorajszym, dotyczyły planu wysłania do obszaru sudeckiego komisji obserwatorów, którzy by na miejscu mieli baczne oko na wszystko, co się dzieje. Rząd brytyjski uważa wysłanie takiej komisji za celowe, a rząd niemiecki ma również się z tą myślą zgadzać. Ponieważ wybory, jakie odbyły się w ubiegłą niedzielę, dotyczyły tylko 5 proc. wyborców na obszarze sudeckim, przeważna część zaś wyborców składać będzie swoje głosy dopiero w nadchodzącą niedzielę, oraz 12 czerwca, wysłanie w najbliższych dniach na obszar sudecki Komisji obserwatorów uważane jest za posunięcie celowe, które będzie w stanie zapobiec zajściom.

Ćwiczenia wojsk czeskich na granicy niemieckiej

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Drezna: Z pogranicza czesko - niemieckiego donoszą o trzech wypadkach naruszenia granicy przez samoloty czeskie, które przeleciały granicę niemiecką pod Gross-Schoenau (w pobliżu Zittau), pod Hinter-Hermdorf (góry Gelbsandstein) i pod Klingenthal (okręg Vogtland).

W pobliżu granicy niemieckiej odbywają się ćwiczenia wojsk czeskich.

Hitlerowcy donoszą o nowym incydencie na granicy

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że w miejscowości Elbogen, na obszarze Niemców sudeckich żołnierz czeski, stojący na moście, strzelił w nocy do milicjanta partii niemiecko - sudeckiej, który zbliżył się do mostu. Strzał chybił. Okręgowe biuro partii niemiecko - sudeckiej złożyło protest władzom czeskim.

Prezydent Cardenas oskarża magnatów naftowych

Po stłumieniu rewolty gen. Cedillo w Meksyku

Prezydent republiki meksykańskiej Cardenas oświadczył w San Luis, że powstanie gen. Cedillo może być uważane za zlikwidowane. Równocześnie prezydent wystąpił raz jeszcze przeciw towarzystwom naftowym, które czyni współwinnymi ostatnich wydarzeń.

Minister obrony Meksyku podał do wiadomości, iż przeszło 1.200 zwolenników gen. Cedillo poddało się wojskom rządowym. Minister usunął z szeregów armii płk. Netro, b. gubernatora stanu San Luis, oraz wszystkich oficerów, którzy stanęli po stronie gen. Cedillo.

Dziś Warszawa składa hołd pamięci bohaterów-bojowców — ttow. BARONA i DZIERZBICKIEGO

Cała nasza Partia, ogół robotników - socjalistów, wszystkie nasze związki i organizacje łączą się z hołdem Stolicy.

PAMIĘCI BOHATERÓW CZEŚĆ!

Odprężenie w sytuacji czy chwilowa przerwa

„Trzecia" Rzesza za pośrednictwem Henleina dyktuje Czechosłowacji warunki

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Pragi: W niemiecko-sudeckich kołach politycznych panuje przekonanie, że rozmowa Henleina z premierem Hodżą nie przyniosła oczekiwanego odprężenia. Z zamieszkałych przez sudeckich Niemców części kraju, zwłaszcza zaś z pogranicza donoszą o ponownych zajściach. (PAT).

***

PAT. donosi z Berlina: Zdaniem niemieckich kół politycznych w chwili obecnej brak jeszcze danych do złagodzenia napięcia w stosunkach między ludnością niemiecką a Rządem czeskim.

Warunkiem odprężenia sytuacji, zdaniem kół niemieckich, jest 1) zwolnienie rezerwistów, 2) odebrania broni t. zw. gwardii cywilnej, 3) zniesienie cenzury i zakazu zgromadzeń.

Żądania Niemców sudeckich są popierane w pełni przez Rząd Rzeszy.

Zapowiedź dalszych rokowań

Partia Niemiecko - Sudecka ogłosiła następujący komunikat:

Konrad Henlein opuścił ponownie Pragę. Stosownie do poniedziałkowej deklaracji, której treścią jest żądanie Partii Niemiecko-Sudeckiej przywrócenia normalnych stosunków — będą parlamentarni przedstawiciele Partii otrzymywać nadal kontrakt z premierem dr. Hodżą i powołanymi do tego członkami Rządu.

Granica austriacko-czeska

Jak donosi prasa wiedeńska fortyfikowanie granicy austriacko-czeskiej trwa nadal. Według wiadomości w Bernhardstal, na granicy panuje znów naprężony nastrój z powodu zastąpienia urzędników celnych czeskich regularnym wojskiem. Wzdłuż brzegów rzeki Dyji ustawione są maskowane karabiny maszynowe. (ATE).

Włochy nie będą pośredniczyć

Niedzielna rozmowa ministra spr. zagr. hr. Ciano z ambasadorem brytyjskim w Rzymie lordem Perth wywołała w prasie zagranicznej pogłoski o akcji mediacyjnej, której podjąć się miał jakoby Rząd włoski w sprawie sudeckiej.

Włoskie koła półurzędowe, zainterpelowane w tej sprawie, oświadczają, że pogłoski o propozycjach angielskich, zmierzających jakoby do spowodowania mediacyjnej akcji Włoch, są bezpodstawne. (PAT).

Ofensywa armii rządowej

Z Madrytu donoszą o przybyciu do Walencji gen. Miaja, udającego się na front Castellon. Gen. Miaja stanie na czele rozpoczętej na tym odcinku ofensywy rządowców. (ATE).

***

Z Saragossy donoszą, że u przyczółku mostowego Balaguer walki trwają w dalszym ciągu. Wojska rządowe, które wciąż podejmują natarcia, pozostawiły na placu boju 3 tys. zabitych. Operacje wojsk rządowych rozpoczęły się w niedzielę o godz. 5 rano natarciem na Caramasa. Około godziny 9 podjęty został generalny atak na froncie 30 klm. Najcięższe walki toczyły się w Lerapita. W niedzielę i w poniedziałek wojska rządowe atakowały wzgórze 36, gdzie straciły 12 czołgów. W poniedziałek rano natarcie wznowiono z większą jeszcze gwałtownością. Lotnictwo rządowe dokonało 14 nalotów, zrzucając przeszł 50 ton bomb na wojska powstańcze w Rasemotte.

Współpraca angielsko-francuska

— gwarancją zabezpieczenia pokoju

Pomimo, że nie oczekuje się w Paryżu nagłego zaostrzenia się sytuacji w Czechosłowacji,, rządowe koła francuskie z niesłabnącą energią **żądają przeniesienia problemu czechosłowackiego na płaszczyznę rokowań dyplomatycznych.** Podobnie jak w dniach poprzednich, tak i we wtorek francuskie M. S. Z. pozostawało w ustawicznym niemal kontakcie z brytyjskiem.

Można przypuszczać, że obrady skoncentrują się teraz przede wszystkim dokoła przyszłej formy państwa czechosłowackiego. Mowa jest mianowicie o ustroju federalnym, który miał być w Czechosłowacji wprowadzony stopniowo według planu rozłożonego na szereg lat.

Prasa francuska komentuje rozwój sytuacji czechosłowackiej nadal z rezerwą.

Konieczność utrzymania jak najściślejszej współpracy francusko-angielskiej pozostaje dominującym motywem.

„Jeżeli współpraca ta okaże się trwałą — pisze „Intransigeant" — pokój będzie z pewnością utrzymany. Anglia i Francja zjednoczone przedstawiają siłę, której nikt nie może lekceważyć. Oczywiście wymagało to czasu, aby tę siłę ustanowić. Kilka miesięcy temu jeszcze nikt nie przewidywał, że nasi sąsiedzi zajmą to stanowisko, jakie zajęli w ostatnich dniach". (ATE)

Krwawy strajk

W związku ze strajkiem w Kingston (Jamaika), trwającym od kilku dni, doszło do starć, w czasie których około dwustu osób odniosło rany, w tej liczbie dwie kobiety. Wojsko użyło broni palnej. rozpraszając demonstrantów.

Działalność Banku Gospodarstwa Krajowego

W dniu 24 b. m. w salach Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie odbyła się konferencja prasowa, na której p. dr. Roman Górecki, prezes Banku, zapoznał przedstawicieli prasy z działalnością tej instytucji w r. 1937.

WZROST WKŁADÓW

Ogólna sytuacja gospodarcza, pozostająca pod znakiem poprawy, odbiła się nader pomyślnie na sytuacji Banku i wpłynęła na wzrożenie jego działalności.

Nastąpił poważny **wzrost sumy obrotów o 6 miliardów zł. do 29 miliardów oraz sumy bilansowej do 2,6 miliarda zł.**

Pozostaje to w związku ze znacznym wzrostem wkładów — o 170 milionów powyżej stanu z końca r. ub. t. j. do 564 miln., przy czym — co jest objawem bardzo pomyślnym — wkłady terminowe rosną szybciej od natychmiast wymagalnych.

Najsilniej wzrosły wkłady o charakterze publicznym.

Dopływ kapitałów obrotowych przyczynił się do **całkowitego prawie zlikwidowania zobowiązań Banku z tytułu redyskonta** na sumę 26 miln. zł. oraz z tytułu zastawu walorów na 22 miln. zł.

Podniosło to **rezerwy płynności Banku** do pełnej kwoty przyznanych kontyngentów redyskontowych i lombardowych w Banku Polskim.

Jednocześnie nastąpił wzrost stanu zasobów kasowych i biletów skarbowych o sumę 51 miln. zł. do 129 miln. zł., dzięki czemu **stosunek pokrycia** zobowiązań Banku **pogotowiem kasowym** wynosił na koniec roku sprawozdawczego 35% dla wkładów natychmiast wymagalnych, względnie 24% dla ogólnej sumy wkładów.

DZIAŁALNOŚĆ KREDYTOWA

Ogólna suma kredytów zwiększyła się o 4 miln. zł. do 2.138 miln. zł., przy czym suma ta jest rezultatem rozliczenia nowej akcji kredytowej ze spłatami dawniejszych pożyczek oraz konwersją i odpisami.

Podamy jeszcze dla bliższego zobrazowania działalności kredytowej Banku, że w dziale handlowym pożyczki B. G. K. wzrosły w r. 1937 o 101 miln. do 544 miln. zł. Suma nowoprzyznanych kredytów krótkoterminowych wyniosła 91 miln. zł., z czego 55 miln. zł. postawiono do dyspozycji instytucjom i przedsiębiorstwom państwowym, będącym w pierwszej linii przedmiotem działalności Banku, następnie 31 miln. zł. prywatnemu przemysłowi oraz 20 miln. zł. dla bankowości prywatnej, podczas gdy w innych grupach nastąpił spadek na sumę około zł. 15 miln.

Godzi się zaznaczyć, że w r. 1937 B. G. K. wprowadził nowe formy finansowania życia gospodarczego, jak zastaw drzewny, warranty, popieranie motoryzacji.

Popierając rozwój życia gospodarczego: przemysłu i handlu — B. G. K. działa jako „bank banków": przyznaje kredyty za pośrednictwem banków prywatnych i innych instytucyj kredytowych (K. K. O., spółdzielnie kredytowe).

„KREDYTY SPOŁECZNE"

Specjalny dział stanowią t. zw. kredyty społeczne, mające na celu szczególne poparcie pewnych dziedzin gospodarczych, a więc przede wszystkim — kredyty rzemieślnicze, dalej — kredyty zawiązkowe dla Kas bezprocentowych, „berlinkarskie" (na rozbudowę taboru rzecznego).

KREDYT DŁUGO- I ŚREDNIOTERMINOWY

Prócz dotychczasowej działalności w dziale kredytów długoterminowych (przede wszystkim — w formie t. zw. pożyczek emisyjnych) — bank przystąpił do udzielania średnioterminowych (okres umorzenia—7 lat) pożyczek na inwestycje dla przedsiębiorstw przemysłowych, zwłaszcza małych i średnich. Udzielając tych kredytów ma m. in. Bank na uwadze możliwość jaknajwiększego zwiększenia zatrudnienia.

AKCJA BUDOWLANA

Na szczególną uwagę zasługuje —ze względu na swe społeczne znaczenie akcja budowlana.

Od rozpoczęcia akcji kredytowo-budowlanej do końca r. ub. udzielił Bank 37.346 pożyczek na sumę 417,4 miln. zł.

Przy pomocy tych kredytów Bank finansował budowę 134.563 mieszkań o 361.725 izbach. Na ogólną ilość mieszkań, wybudowanych przy pomocy kredytowej Banku, mieszkania jedno-, dwu-, trzy- i czteroizbowe stanowią *91,8%*.

Finansowanie budownictwa robotniczego stanowi specjalny dział akcji kredytowo-budowlanej Banku, prowadzonej za pośrednictwem Towarzystwa Osiedli Robotniczych. W roku sprawozdawczym plan finansowy przewidywał na ten cel sumę 10 miln. zł.

W r. b. kwotę na popieranie budownictwa mieszkaniowego podniesiono do 51 miln. zł., w czym 12 milionów przypada na budownictwo robotnicze (T. O. R.).

KONCERN PRZEMYSŁOWY B. G. K.

Bank zaangażowany jest w pięciu spółkach akcyjnych. Są to: Tow. Starachowickich Zakładów Górniczych, Stow. Mechaników Polskich z Ameryki, Zakłady Chemiczne Grodzisk" S. A., Przemysł Chemiczny „Boruta" S. A. w Zgierzu, S. A. Eksploatacji Soli Potasowych, S.A., Lwów. Rok zeszły zaznaczył się w grupie tych przedsiębiorstw poważnym wzrostem przepracowanych robotniko-godzin oraz zwiększonym wykorzystaniem zdolności produkcyjnej.

B. G. K. objął w początku 1933 roku na skutek decyzji Rządu gestię zastępczą 55% pakietu akcyj „Zjednoczonych Zakładów Włókienniczych K. Scheiblera i L. Grohmana, S. A." w Łodzi.

***

Wspomnieć trzeba jeszcze o zakończeniu prac nad oddłużeniem samorządów (suma odpisów 335 samorządów — 55 miln. zł.) oraz o oddłużeniu rolnictwa (46,3 miln. zł.). Z tych sum 60 miln. zł. stanowiły własne kapitały Banku.

W r. 1937 czysty zysk Banku wyniósł 3.233 tys. zł. o 607 tys. zł. więcej niż w 1936 r.

***

Jak widzimy z powyższego, działalność B. G. K. jest wszechstronna. Dodajmy jeszcze popieranie eksportu.

Rolę B. G. K. w życiu gospodarczym Polski odzwierciadlają następujące liczby: na B. G. K. przypadało w końcu 1937 r. z ogólnej sumy wkładów i lokat skarbu — 24,9%. z ogólnej sumy kredytów gotówkowych — 27,3%, zaś kredytów emisyjnych — 45,9%.

Walka z kościołem

w b. Austrii

Jak się okazuje obecnie, kardynał Innitzer nie wyjechał na Kongres Eucharystyczny do Budapesztu. Akcja w sprawie wysłania kilku pociągów z katolikami austriackimi do Budapesztu spełzła na niczym z powodu nieudzielenia przez władze wiedeńskie wiz. Do Wiednia przybyło wielu księży z całych Niemiec, którzy zmuszeni byli powrócić do domu, gdyż nie otrzymali zezwolenia na wyjazd.

***

Uległ konfiskacie cały ruchomy i nieruchomy majątek słynnego opactwa styryjskiego St. Lambrecht. Opactwo to posiada 9.000 na ziemi oraz słynący cudami na cały świat kościół w miejscu pielgrzymkowym Maria Zell. (ATE)

Minister Beck

w Szwecji

We wtorek o g. 15.50 przybył do Sztokholmu minister Józef Beck z małżonką, powitany na dworcu przez ministra spraw zagranicznych Szwecji Sandlera, sekretarza generalnego M. S. Z. Bohemanna, wyższych urzędników ministerium oraz przez członków poselstwa polskiego z posłem Rotworowskim na czele.

Komisja zaszachowana przez Arabów

Prasa kairska donosi z Jerozolimy, iż wobec naprężenia, panującego w Paelstynie w związku z ustawicznymi zbrojnymi wystąpieniami bojowców arabskich, nowa komisja dla spraw statutu Palestyny musiała znacznie zwęzić program zwiedzania kraju. Poprzednia komisja pod przewodnictwem lorda Peela miała ze strony arabskiej zapewnione bezpieczeństwo. Obecnie rada narodowa prowadzi swą walkę, nie czyniąc żadnych ułatwień nowej komisji.

W niektórych miejscowościach rozrzucono ulotki, podpisane przez arabską organizację terrorystyczną, w których grozi się śmiercią świadkom arabskim, którzy ośmieliliby się stanąć do przesłuchania przed angielską komisją techniczną. (PAT)

Szereg wybitnych osobistości arabskich otrzymał listy, w których niewykryci autorzy grożą śmiercią za sprzedaż ziemi w północnej Palestynie w ręce żydowskie. W związku z tą akcją terrorystyczną administracja brytyjska wzmocniła posterunki policyjne w Jerozolimie, Haifie i w innych punktach Palestyny. (PAT)

Niepewne losy Schuschnigga

Niemieckie Biuro Informacyjne zaprzecza wiadomości, jaka ukazała się zagranicą, iż b. kanclerz Austrii Schuschnigg został w ostatnich dniach przewieziony do Lipska. B. kanclerz przebywać ma rzekomo w dalszym ciągu w Belwederze w Wiedniu. (PAT).

Stopniowa likwidacja

pozorów autonomii

Hitler — jak donosi niemieckie biuro informacyjne — postanowił dokonać daleko idącego uproszczenia austriackiego Rządu krajowego i wydał następujące zarządzenie co do składu rządu krajowego: namiestnik Rzeszy jest kierownikiem Rządu krajowego, równocześnie stoi on na czele ministerium spraw wewnętrznych, do którego włączone zostanie ministerium oświaty i kultury. Zastępcą namiestnika jako kierownika Rządu i minstra spraw wewnętrznych jest minister Klausner. Minister Fischboeck kieruje prócz ministerium handlu, ministerium finansów, minister Reinthaller kieruje ministerstwem rolnictwa, a równocześnie jest on pełnomocnikiem dla rozwoju leśnictwa. Minister Hueber kieruje będącym w likwidacji ministerium sprawiedliwości.

Pożyczka na obronę kolonii

W Paryżu ogłoszono 2 dekrety, upoważniające do rozpisania w koloniach pożyczki w wysokości 1 miliarda na cele wzmocnienia obrony tych terytoriów.

Pożyczka ta nie wpłynie na pożyczkę w Metropolii. Subskrypcja zarządzona zostanie na Madagaskarze. We francuskiej Afryce Zachodniej i w Indochinach. Pożyczka przeznaczona zostanie na wyekwipowanie i wyszkolenie żołnierzy-tubylców.

Przebudzenie się wulkanu

Wulkan Stromboli (Włochy) wznowił działanie. Z głębi góry wien czas następują gwałtowne wybuchy, wyrzucające z krateru kłęby dymu i popiołu. Po zboczach góry spływa lawa. Dotychczas nie zanotowano żadnych wstrząsów podziemnych. Nie było również ofiar w ludziach, a eksplozje nie wyrządziły żadnych szkód.

Klub sprawozdawców

parlamentarnych

We wtorek w gmachu Sejmu odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych.

Po ukonstytuowaniu się prezydium zgromadzenia ustępujący Zarząd złożył sprawozdanie z działalności w ubiegłej kadencji, po czym po sprawozdaniu komisji rewizyjnej uchwalono jednogłośnie wniosek komisji o udzielenie Zarządowi absolutorium. Przystąpiono następnie do wyboru nowych władz. Prezesem została obrana red. Zofia Osbergerowa, wiceprezesem — red. Jerzy Szrojt.

Poza tym do zarządu weszli: red. red. tow. Roman Boski, Chilinowicz, Stefan Michalski, Wacław Sikorski i Stefan Śliwiński.

Walne zgromadzenie uchwaliło, niezależnie od akcji prowadzonej przez Związek Dziennikarzy R. P., przeznaczyć z rezerw kasowych 100 zł. na fundusz obrony narodowej.

Katastrofalny cyklon

Z południowej Brazylii donoszą o licznych ofiarach w ludziach oraz o olbrzymich spustoszeniach, wyrządzonych w niedzielę przez cyklon.

Ofiarą żywiołu padł również samolot „Guaracy" wraz z załogą. W okolicy Kurytyby zniszczył cyklon wiele domów, przy czym poniosło śmierć około 30 osób.

dochodzą głuche odgłosy. Co pe-

Uznali imperium

Włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano przyjął posła Danii i Islandii p. Kruse, który zawiadomił go o uznaniu przez Rząd duński i islandzki Imperium włoskiego, dodając, iż jest obecnie akredytowany przy królu włoskim i cesarzu abisyńskim. (PAT)

Od Administracji

Pragnąc utrzymać stały kontakt ze swymi czytelnikami, wyjeżdżającymi na letnie wywczasy, Administracja wydawnictwa nie będzie liczyć dodatkowej opłaty za zmianę adresu zarówno przy wyjeździe, jak i po powrocie z wywczasów.

W cieniu swastyki

Terror hitlerowski w kraju sudeckim

Tow. Saxe, referent polityki zagranicznej w „Peuple", belgijskim organie centralnym socjalistów, udał się do Czechosłowacji, celem zbadania sytuacji na miejscu. Z cyklu jego artykułów, które ukazały się dotąd, zamieszczamy najciekawszy, o stosunkach w kraju sudeckim.

Wystarczy dwóch godzin jazdy automobilem, by z Pragi znaleźć się w niemieckiej części kraju.

Po przez pola, zasłane zbożem i chmielem, dostajemy się do kraju przemysłowego, kraju kopalń, metalurgii, hut szklanych i fabryk tkackich. Jaki kontrast między **beztroską stolicą a podnieceniem, nienawiścią i strachem**, które gnębią ludność niemiecką w pograniczu!

W krótkim czasie, zwłaszcza od aneksji Austrii, powstała w tej części **kraju sytuacja prawie nie do wiary. Jest tak, jak gdyby dzielnica ta już nie należała do państwa czechosłowackiego.** Ludzie Henleina zachowują się, jak panowie sytuacji, organizują oddziały szturmowe, przywłaszczają sobie funkcje policyjne i terroryzują ludność niemiecką, odmawiającą „zglajchszaltowania się". Wszystkie partie **burżuazyjne, agrariusze, jak katolicy, skapitulowały przed Henleinem. Jedynie socjaliści niemieccy stawiają mu odważnie czoła, ale duża część robotników dała się nastraszyć, aczkolwiek nie przeszli do obozu wroga.**

Terror **jest taki, że często socjaliści i związkowcy nie śmią się pokazać na ulicy, z obawy przed gwałtami, że robotnicy, wierni demokracji i socjalizmowi, padają ofiarami napaści, nie znajdując skutecznej pomocy ze strony władz.** Przedsiębiorcy, technicy i urzędnicy w przemyśle i handlu, którzy prawie wszyscy przeszli do Henleina, zmuszają robotników i niższych urzędników do opuszczenia organizacyj socjalistycznych, a opornych pozbawiają pracy. Wszystkie środki są dobre, jeśli prowadzą do celu: brutalna siła fizyczna, groźby, przekupstwo. Zręczna propaganda szerzy wśród całej ludności wiarę, że za kilka dni lub tygodni Hitler będzie rządził w kraju i że ci wszyscy, którzy zawczasu nie staną po jego stronie, podzielą los antyfaszystów austriackich. Temu lub innemu socjaliście ofiaruje się pracę lub awans w nagrodę za zdradę.

Nie brak ludzi słabych, którzy ulegają naciskowi propagandy. Tym bardziej, że nigdzie nie znajdują obrony przed terrorem. Działacze socjalistyczni, którzy z bardzo rzadkimi wypadkami pozostali wierni sprawie, nie mogą ludzi ani nastraszyć, ani im nic obiecywać. Mogą tylko apelować do męstwa, honoru proletariackiego, godności ludzkiej.

I trzeba przyznać, że tysiące i tysiące mężnych robotników niemieckich stawia energicznie czoła straszliwej kampanii kłamstw i gróźb. W towarzystwie tow. Jakscha, niezmordowanego przewódcy socjalistów niemieckich, i posła angielskiej Partii Pracy, tow. Noël-Bakera, udaliśmy się na wielki wiec socjalistyczny w Chomotowie, mieście przemysłowym, o 40 tys. mieszkańców, z których 90% to Niemcy. Przybyło z górą 1500 osób. Rzadko byliśmy świadkami podobnego widowiska: twarze zasępione, lecz zacięte; mężczyzn i kobiet, którzy przyszli na wezwanie swego przewódcy, by okazać swą wierność i wiarę — mimo wszystko — w przyszłość. Wiedzieli, że argumenty, nawet najwymowniejsze już się nie liczą, ze się już znajdują na progu panowania siły brutalnej. Wiedzieli też, że każdy z nich, przez samą obecność na wiecu, ryzykuje utratę pracy i prześladowania. Ale mimo to, przyszli, by zamanifestować przed wszystkimi, nie wyłączając jutrzejszych katów, że **nie uda się zabić socjalizmu w sercach robotników niemieckich.**

Jakież gorzkie skargi usłyszeliśmy w rozmowach z tymi mężnymi ludźmi! **Rzecz nie do wiary, że oni, jedyni obywatele tamtego okręgu, lojalni wobec państwa czechosłowackiego, są zupełnie opuszczeni przez państwo i oddani na pastwę swych wrogów, którzy są także wrogami państwa.**

Cierpią, gdy traktuje się ich publicznie, jako zaprzedanych Czechom, jako zdrajców narodu niemieckiego. Zdarzało się, że państwowi agenci policji, którzy aresztowali henleinowców, maltretujących socjalistów, byli **karani przeniesieniem w inne miejscowości.** Nie ma obrony przed wydalaniem robotników anty - henleinowców, lub szykanami przedsiębiorców. Swastykę nosi się publicznie, mimo że jest zabroniona. **Żołnierze posuwają się do tego, że witają oficerów okrzykiem: „Heil Hitler"**, a nic im za to nie robią. Na wiecach tłum gwałtownie atakuje państwo czechosłowackie, a **policjanci czescy, obecni przy tym, nie mają nic do powiedzenia.**

Jednocześnie odbywa się akcja antyżydowska, z pikietowaniem, umieszczaniem uczniów na osobnych ławkach itd. Słowem, **hitlerowskie rządy totalne są już obecnie prawie zupełnie wprowadzane na obszarze czechosłowackim.** Jeśli dalej rzeczy tak pójdą, to sprawa autonomii przestanie istnieć: **sama autonomia będzie faktem dokonanym.** Już poseł henleinowski Neuwirth oświadczył na zebraniu publicznym:

„Niemcy sudeccy od tej chwili mają swą autonomię. Nie chodzi już o to, by nam ją dać, ponieważ mamy ją już. Chodzi o znalezienie form i formułek prawnych, by określić stan faktyczny już istniejący".

Ta pobłażliwość władz czechosłowackich w kraju sudeckim stwarza jedno z najpoważniejszych zagadnień dla kraju i Rządu. Jest źródłem goryczy i rozpaczy dla elementów lojalnych, żądających gwałtownie środków obrony. Dodajmy jednak, że niektóre oznaki zdają się wskazywać, iż Rząd w ostatnich dniach jak gdyby odzyskał władzę. Ale zobaczymy dalej, że chodzi tu o zagadnienie polityczne dość złożone i poważne.

Uchwalenie projektu Roosevelta

o czasie pracy i regulacji płacy w Ameryce

Izba Reprezentantów Ameryki przyjęła 314 głosami przeciwko 97 projekt ustawy o ustaleniu przeciętnych płac i o czasie pracy. Jak wiadomo, projekt ten jest jedną z ważniejszych części programu prezydenta Roosevelta. Według projektu, dla wszystkich stanów z nielicznymi wyjątkami wprowadzona zostaje płaca przeciętna w wysokości 25 centów za godzinę w pierwszym roku zatrudnienia, oraz corocznie podwyżka o 5 centów za godzinę aż do 40 centów. W pierwszym roku czas pracy nie może przekraczać 44 godzin tygodniowo, po drugim roku wynosi on 40 godzin tygodniowo. Reprezentanci stanów południowych głosowali niemal jednomyślnie przeciwko przedłożeniu rządowemu, obawiają się bowiem podwyższenia niskich płac dla robotników murzyńskich. Reprezentanci zaś stanów północnych mają nadzieję, że przez uchwalenie ustawy, usunięta zostanie konkurencja stanów południowych dla przemysłu północnego.

Codreanu

broni się

W procesie przewódcy Żelaznej Gwardii Codreanu, dzień wczorajszy upłynął na badaniu świadków obrony. Na wstępie oskarżony oświadczył, iż nigdy nie aprobował zabójstwa prezesa rady ministrów Duca i przypomniał, iż uniewinniony został w procesie o zabójstwo prefekta w Jassach i premiera Duca.

Austria została „uszczęśliwiona"

norymberskimi ustawami rasowymi

Dziennik urzędowy Rzeszy ogłasza zarządzenie, wprowadzające norymberskie ustawy rasowe na terenie b. Austrii. Jednocześnie obowiązywać będą również: ustawa o obywatelstwie Rzeszy, ustawa o ochronie krwi i honoru niemieckiego z dnia 15 września 1935 roku, paragraf trzeci tej ostatniej ustawy zabrania zatrudniania w gospodarstwach żydowskich służby kobiecej aryjskiej w wieku poniżej lat 45. Ustawy te wchodzą w życie z dniem 1 sierpnia r. b.

Tajemnicze włamanie

do mieszkania namiestnika Austrii

W r. 1937 wysiedlono z Palestyny 2,375 osób, w tej liczbie 157 Żydów, z których 95 wysiedlono za nielegalny pobyt w Palestynie.

Nieznani sprawcy usiłowali włamać się do mieszkania namiestnika Austrii Seyss-Inquarta. Próbowali oni rozbić kasę, w której znajdowało się kilkadziesiąt tysięcy marek, oraz rozmaite ważne dokumenty.

Komunikat nie podaje czy im się to udało.

Nowy projekt

rozwiązania zagadnienia Palestyny

Z Jerozolimy donoszą, że Emir Transjordanii złożył komisji brytyjskiej projekt rozwiązania zagadnienia palestyńskiego. Projekt ten przewiduje przyłączenie Palestyny do Transjordanii, przy czym w parlamencie utworzonego przez połączenie nowego państwa Żydzi otrzymaliby proporcjonalne przedstawicielstwo.

Ze statystyki departamentu imigracyjnego Palestyny wynika, że w 1937 r. przybyło do Palestyny 10,536 imigrantów żydowskich. Z cyfry tej 35 proc. przypada na emigrację z Polski.

W tym samym okresie nabyło obywatelstwo palestyńskie 9,925 osób, w tej liczbie 9,832 Żydów.

Obłąkana „czystka" trwa

Według dotychczasowych danych o rezultatach wyborów do organizacyj partyjnych w Moskwie, wybrano 695 nowych sekretarzy komitetów partyjnyc hi 746 organizatorów partyjnych na ogólną liczbę 4,327. W Leningradzie na ogólną liczbę 1,336 wybrano 402 nowych sekretarzy komitetów partyjnych. Dane te świadczą o dużym zakresie „czystki", jaką przeprowadzono w pierwiastkowych organizacjach partyjnych, tym razem pod posiacią wyborów, o czym zresztą „Prawda" pisze dosyć wyraźnie, podkreślając, że wysunięcie na kierownicze stanowiska tysięcy nowych młodych bolszewików stało się możliwe dzięki rozgromieniu „trockistów" i „bucharinowców", którzy przedostali się na kierownicze stanowiska w organizacjach partyjnych.

Od Administracji

Przypominamy wszystkim pp. Prenumeratorom o odnowieniu prenumeraty na miesiąc m a j r. b. i kwartał II.

Wpłacać prosimy na konto P. K. O.

Milion dla Wilna

Szczęście uśmiechnęło się niezamożnym

Szesnasty z kolei, a pierwszy według nowego podziału losów na pięć części, milion złotych padł w ostatnim dniu ciągnienia czwartej klasy czterdziestej pierwszej Loterii Klasowej na nr. 128215 w Wilnie.

Czytamy często o trudnościach, jakie przeżywa Wileńszczyzna, to też milion ten będzie miał szczególne znaczenie dla gospodarstwa miejscowego i przyczyni się w dużej mierze do podniesienia dobrobytu ludności tej części naszych Kresów. Powstaną nowe warsztaty pracy, które licznym rodzinom bezrobotnych zapewnią możność zarobkowania.

Nie posiadamy jeszcze dokładnych szczegółów, dotyczących osób, obdarzonych tak szczodrze przez Fortunę. Na razie wiadomo tylko tyle, że są to osoby niezamożne, dla których kapitał odegra decydującą rolę w ich dotychczasowym trybie życia. Na pięć osób, wygrały trzy panie. Jest to znamienne, gdyż podczas ubiegłego ciągnienia, cieszyły się panie specjalnymi względami losu.

Dziś każdy z tych, co wygrali jest posiadaczem 160.000 złotych, dzięki temu, że los podzielony został na pięć części. Przyszłość należy do nich i do tych, co wygrają w rozpoczynającej się czterdziestej drugiej Loterii.

Trzeba się tylko pospieszyć z nabyciem losu do pierwszej klasy, bo ciągnienie zaczyna się 22 czerwca r. b.

Wyjaśnienie

Dla uniknięcia nieporozumień stwierdzamy, że podpis „ERICK BROST" nie jest podpisem tow. ERICKA BROSTA, byłego posła do Volksztagu Gdańska; jest to przypadkowy zbieg pseudonimu naszego korespondenta z nazwiskiem znanego towarzysza gdańskiego, przebywającego zresztą poza granicami Gdańska.

Samolot w płomieniach

10 ludzi spłonęło żywcem

Z Cleveland donoszą, że w stanie Ohio spadł wczoraj rano olbrzymi samolot pasażerski, który natychmiast stanął w płomieniach. Wszyscy pasażerowie, jak również załoga, spłonęła żywcem. Dotychczas brak bliższych szczegółów o katastrofie. Liczba ofiar wynosi 10 osob. Samolot posiadał 21 miejsc pasażerskich, oraz 3 ludzi załogi.

Usiłowano porwać lorda Nuffielda

Ubiegłej nocy usiłowano porwać pod Oxfordem słynnego magnata, brytyjskiego przemysłu samochodowego i filantropa, lorda Muffielda. Po zamknięciu fabryki w Cowley pod Oxfordem, lord Nuffielda. Po zamknięciu fabryki biurze, gdy w pewnej chwili wtargnęło dwuch osobników. Kazali oni Nuffieldowi natychmiast udać się z nimi do ich samochodu, przemysłowiec jednak przeciwstawił się temu żądaniu, a jego przyjaciel, znajdujący się w sąsiednim pokoju, zdążył zawiadomić policję, która po kilku minutach schwytała obu napastników.

Ideał socjalistyczny a rzeczywistość

„Neo-rewizjonizm" De Mana

Niegdyś, przed wojną najbardziej głośnym „rewizjonistą" (bo „rewidował" nauki Marksa) był Niemiec Edward Bernstein. W r. 1899 ukazały się jego głośne „Przesłanki Socjalizmu", na które tak ostro, choć przyjaźnie replikował K. Kautsky. Poglądy Bernsteina były niejako „złagodzeniem" marksizmu. Bernstein przedstawiał kapitalizm, jako ustrój, zawierający w sobie MNIEJ SPRZECZNOŚCI, niż sądził Marks: mniej kryzysów, mniej walki klasowej itd. Z tych przesłanek teoretycznych Bernstein wyprowadzał wnioski praktyczne w kierunku „REFORMISTYCZNYM". Socjalizm — to po prostu szereg stopniowych reform. A *ideał* socjalistyczny — to raczej tylko kryterium (miara) reform, to zasada etyczna, to gwiazda przewodnia itd. Wobec tego Bernstein proponował taktykę umiarkowaną — dowodził możliwości trwałych koalicyj (wówczas!) z partiami burżuazyjnymi.

Obecnie także istnieją przeróżne typy „rewizjonizmu". Najgłośniejszy — to poglądy belgijskiego głośnego działacza socjalistycznego tow. De Mana. Jak wiadomo, jest on wiceprezesem partii. Opiera się głównie na związkach zawodowych. Charakter jego rewizjonizmu jest inny, niż Bernsteina, ale pod pewnymi względami przypomina rewizjonizm stary (np. wysunięciem pierwiastku etycznego). De Man w znacznie większym stopniu, niż Bernstein, posługuje się argumentami *filozoficznymi* i psychologicznymi. Główne dzieła: „Psychologia socjalizmu" i „Idea socjalistyczna". „PSYCHOLOGIA SOCJALIZMU" wyszła niedawno po polsku w wydaniu „Roju". Marksizm „prawowierny" (Kautsky np.) ostro skrytykował De Mana; ten ostatni odpowiedział broszurą p. t. „Odpowiedź Kautskyemu". Po polsku skrytykował De Mana znany pisarz L. Kruczkowski w broszurze „Dlaczego jestem socjalistą". Po francusku ukazała się właśnie cała monografia o De Manie pióra towarzyszki Roux. Sądzimy, że w poglądach De Mana jest wiele rzeczy bardzo ciekawych i nawet słusznych (np. podkreślanie kulturalnych walorów socjalizmu). Natomiast jego poglądy filozoficzne i socjologiczne budzą we mnie poważne zastrzeżenia.

Poglądy De Mana składają się z dwuch części: 1) z teorii „Planu"; 2) z poglądów filozoficznych i socjologicznych natury ogólnej. Te ostatnie poglądy możnaby nazwać „PSYCHOLOGIZACJĄ" i „MORALIZACJĄ" socjalizmu. Albowiem na miejsce konfliktów klasowych wchodzą (w dużej mierze) czynniki psychologiczne i moralne. W ten sposób czynnik klasowy zaczyna odgrywać mniejszą rolę. Sprowadzenie walki o socjalizm — przynajmniej w dużym stopniu — do czynników psychologicznych i moralnych przypomina poniekąd argumentację socjalistów dawniejszego typu — „utopijnych".

Co to jest „PLAN"? Czy to po prostu nawrót do dawnego reformizmu? De Man zastrzega się — np. wywiadzie w „Independence Belge" — że NIE, — że to zupełnie coś nowego. Otóż w *idei* „planu" (nie mówimy o współczesnej praktyce belgijskiej) tkwi bardzo ciekawa myśl. Ustrój kapitalistyczny się rozkłada; kryzysy niszczą chłopa i drobną burżuazję i tym samym odpychają ku faszyzmowi, który spieszy ze swymi oszukańczymi receptami. Wytwarza się sytuacja bardzo niebezpieczna dla socjalizmu. Otóż „plan" jest (w zasadzie) mobilizowaniem tych najszerszych mas w imię konkretnego systemu gospodarczych i innych zmian. Jak wiadomo, De Man (dla Belgii) opracował „plan" szczegółowy. Za nim poszli socjaliści szeregu krajów. Jak widzimy, stanowisko De Mana ma inny charakter, niż reformizm Bernstina: tam był reformizm epoki rozwoju kapitalistycznego, tu system reform w okresie rozkładu kapitalizmu, w okresie faszyzmu.

Czym ma być „plan"? — rozpoczęły się polemiki w obozie socjalistycznym — czy reformowaniem kapitalistycznego ustroju? czy po prostu MOBILIZACJĄ SIŁ dla walki o socjalizm?

Ale w te polemiki wchodzić nie będziemy. Przechodzimy do tej drugiej, filozoficznej części „De Manizmu". Cytowana t. Roux podkreśla „irracjonalność (antyrozumowe pierwiastki) De Mana i wiąże jego poglądy z takimi „irracjonalistami", jak Bergson lub Freud.

Ale jak pojmuje De Man Ideał Socjalistyczny? Bernstein mawiał: „Ostateczny cel — niczym, ruch — wszystkim". Otóż tu są punkty styczne. De Man odrzuca marksistowski DETERMINIZM dziejowy, czyli nieubłagane *prawa rozwoju dziejowego*, formułowane przez Marksa. A w ten sposób nie uznaje (przynajmniej je ogranicza!) PRZEWIDYWANIA w rozwoju dziejowym. Przeczytajmy sobie — chyba najważniejszy — rozdział XIII w „Psychologii socjalizmu". „Konieczności" dziejowej — powiada De Man — nie ma, jesteśmy *wolni* w swych czynach. Prawda, istnieją *warunki* naszego działania, i te warunki to działanie ograniczają. To nie jest ograniczenie absolutne, a tylko częściowe.

Ale Marks przecież trafnie przewidział wiele rzeczy? No tak, odpowiada De Man — np. koncentrację kapitałów itp., ale to było tylko „przedłużeniem"(?) już rozpoczętych procesów. Zresztą na początku socjalistycznego ruchu ten „determinizm" był *pożyteczny*, natomiast teraz już jest szkodliwy. Czytamy np. (str. 274 pol. wydania) — „z tego faktu, że jakieś połączenie gospodarcze *warunkuje* jakiś ruch, nie wynika jeszcze wcale, by położenie to *„determinowało"* (ściśle określało) ten ruch"...

Łatwo pojąć, że w ten sposób socjalizm — jako cel społeczny — nie jest już realizowany przez dające się przewidzieć realne konflikty gospodarcze, klasowe, lecz staje się niezbyt pewnym POSTULATEM ETYCZNYM i PROCESEM PSYCHOLOGICZNYM. Ideał socjalistyczny oddala się od nas i stopniowo ginie we mgle... Czy nie to właśnie wywołało taką popularność De Manowi w środowiskach antysocjalistycznych, np. u nas wśród redaktorów „Prosto z Mostu"?

Przypominamy głośną książkę rosyjskiego „kadeta" (liberała) *Nowgorodcewa* „O ideale społecznym". Z talentem napisana książka. Otóż Nowgorodcow też godził się na „marksizm", ale z zastrzeżeniem, żeby był tylko szeregiem reform. A ustrój socjalistyczny? Ach, to „utopia", bo ludzi całkowicie sharmonizować ze sobą *niepodobna* (str. 141). Socjalizm — to tylko kryterium moralne, to tylko hasło „uniwersalistyczne" — wolności i równości. Ale wiadomo — pisze autor — że wolność z równością nigdy się nie pogodzą. Socjalizm — to tylko hasło nieskończonego doskonalenia się.

Jak widzimy, cały filozoficzny proceder De Mana nasuwa bardzo poważne wątpliwości; jest osłabieniem socjalizmu jako HASŁA REALNEGO. Ta cała filozofia „indeterminizmu" zdaje się osłaniać reformistyczne stanowisko.

W De Manizmie jest wiele rzeczy ciekawych, zajmujących, ale całość filozoficznej „nadbudowy" budzi *poważne wątpliwości.*

K. CZAPIŃSKI

Nieprzytomny atak

Tak zw. sfery „umiarkowane" (wedle ich własnej nomenklatury) t. j. te, których ideały („narodowe" oczywiście) reprezentują pisma dochodowe, niechęć czują do wszystkiego, co wiąże się z naszymi ruchami rewolucyjnymi, bezpośrednio poprzedzającymi Wielką Wojnę.

Zbyt są świeże.

O ile walki dawniejsze zdążyła już prasa mieszczańska przefałszować, eskamotując na rzecz prawicy czyny masonów i jakobinów z końca XVIII i początku XIX wieku — o tyle rok 1905 do mistyfikacji takiej jeszcze się nie nadaje. Zbyt wielu działaczy ówczesnych dotąd żyje i pamięta jak to było. Wprawdzie zarysowują się już próby przerabiania Żeromskiego na endeka (mimo kociej muzyki, urządzonej na jego pogrzebie przez wydekielkowaną młodzież „narodową"); wprawdzie i do Okrzei zaczynają się przyznawać żywioły, z którymi nie miał on nic wspólnego: zbyt świeżo jednak mamy w pamięci płaszczenie się dmoskwiczan u stóp carskiego tronu, adresy hołdownicze, denuncjacje i gromkie potępianie przez „czoło narodu" nawet strajku szkolnego.

Do instytucji konspiracyjnych, mocno znienawidzonych przez całą „błagonadiożną" hołotę, należał wtedy, między innymi, tak zw. „uniwersytet latający". Wykłady prowadzili tacy ludzie, jak Krzywicki, Mahrburg, Smoleński, J. Wł. Dawid, Dygasiński, Heilpern, Bem, Abramowski, Kramsztyk i inni — przewodnicy młodzieży, mogący być ozdobą każdego wyższego zakładu naukowego. Praca, prowadzona tu potajemnie, była trudna, niebezpieczna; miała jednak tę dobrą stronę, że jako nauka nieurzędowa, mogła naprawdę być WOLNA, służyć prawdzie, bez oglądania się na względy uboczne.

To właśnie czyniło ów „latający uniwersytet" szczególnie nienawistny prawomyślnemu kołtuństwu. Tę nienawiść odziedziczyły następnie ulegalizowane już po zdobyczach roku 1905 Kursy Naukowe, a wreszcie powstała z nich Wolna Wszechnica Polska.

Uczelnie takie istnieją we wszystkich krajach kulturalnych, tam nawet, gdzie nie ma takiego, jak u nas, braku szkół akademickich. (Polska ma ich tyleż, co dziesięć razy mniejsza Szwajcaria!). Cieszą się wszędzie uznaniem za specjalne usługi, jakie oddają kulturze. Umożliwiają bowiem kształcenie się ludziom żądnym wiedzy, a nie mogącym z najrozmaitszych względów uczęszczać do szkół oficjalnych; poza tym dają profesorom bardzo niekiedy pożądaną swobodę, pozwalając im wykraczać poza ramy nauki urzędowej.

Z tego też względu Wolna Wszechnica Polska, stojąca na tym samym poziomie ,co tegoż rodzaju instytucje zagraniczne, jest — przy ubóstwie naszego szkolnictwa wyższego — zakładem niezmiernie pożytecznym. Ale jej rodowód! Tak, ten rodowód, którego kołtun zapomnieć nie może. Wciąż przypomina mu bowiem rok 1905, okres walk z caratem, w których on nie tylko udziału nie brał, ale stał po przeciwnej stronie barykady obok szpiclów moskiewskich, żandarmów i ochrany.

Dla tego to co pewien czas Wolna Wszechnica ulega atakom nie mogącego jej strawić kołtuństwa. Jak dalece nieprzytomna jest ta nienawiść, mamy tego świeży przykład w artykule „IKC". Dowiedziawszy się, że sądzony obecnie Michalski był ongi uczniem Wszechnicy, czyni ją odpowiedzialną za jego winy. Logika! Małoż to kryminalistów posiada dyplomy uniwersyteckie?... Czyż taką rzadkością są doktorzy, adwokaci, inżynierowie, sadzani na ławie oskarżonych?... Gdyby grzechy ich miały obciążać szkoły, które ukończyli, należało by zdyskwalifikować wszystkie nasze uniwersytety. Przede wszystkim zaś autor wspomnianej napaści powinien by wytoczyć proces zakładowi, który sa mukończył — proces za to, że nie nauczył go myśleć.

T. Z.

Przegląd prasy

„KRAK"!

Ukazał się jakiś „Krak", pisemko, drukowane na żółtym papierze. Walczy ze starym pokoleniem (ach, jak na nie wymyśla!) i — z **partiami**. Czytamy:

> ***Młodzież, wykorzystywana przez starsze pokolenie dla swoich celów,*** zaczyna się spostrzegać, że nigdy i nic dla siebie nie zyskuje, a jedynie krew jej, energię, ***wykradają starsi (!).***
>
> Zaczyna ona wyrywać się z wszelkich odmian potrzasków *partyj politycznych,* zastawionych przez spryciarzy starszego pokolenia, najzwyklejszych oportunistów.

Oto cała „ideologia". Walka ze „starymi" jest przynętą, by potem zrazić młodzież do wszelkich partyj. Nowa odmiana starego kawału.

KOLEJNOŚĆ.

Wczoraj cytowaliśmy już bardzo stanowczy głos „Głosu Narodu" w sprawie czechosłowackiej. „Głos" wyraźnie ostrzega, że po Czechosłowacji kolej łatwo może przyjść **na Polskę:**

> Cokolwiek się stanie z Czechosłowacją, wszystko będzie *gorszym od obecnego stanu.* Nie tylko dlatego, że zwiększy siłę Rzeszy i wpływy niemczyzny. Nie tylko...
>
> Po Anschlussie Austrii pytano: kto następny? Padła odpowiedź: Czechosłowacja. Gdy po załatwieniu sprawy Czechosłowacji, zapytamy: kto następny? Odpowiedź padnie: *Polska...*
>
> W postępowaniu Hitlera jest sens. Już raz—w okresie Anschlussu Austrii — napisaliśmy, że tym „sensem" jest „zbieranie" wszystkich Niemców do Rzeszy. *Przyjdzie czas i na polskich Niemców.* Trzeba zupełnego ślepca, albo kupionego przez Niemców *zdrajcy,* by twierdzić, że państwu polskiemu nie grozi to, co spotkało Austrię, i co czeka Czechosłowację... I Polska ma swoich „sudeckich Niemców". Czego Czechosłowacja ze strony Berlina już doświadczyła, *Polskę czeka w przyszłości.* Prawdopodobnie po wygaśnięciu paktu z roku 1934. Ale, kto wie, czy nie wcześniej...

Trzeba przyznać, że stanowisko zupełnie zdecydowane i trafne! A „W. Dziennik Narodowy" (endecki) wciąż coś gmatwa i zapewnia, że Hitler wojny „nie chce"...

NUDA WSZĘDZIE...

„Jutro Pracy", które obecnie, jak wiadomo, „chandryczy" się z OZON-em, tak sympatycznie charakteryzuje polską rzeczywistość:

> Życie jakoś tam płynie, nie dokuczamy sobie wizjami misji dziejowej, omijamy to, co może budzić niepokój. *na uroczystościach śpiewamy kołysanki,* przez kraj płynie melodia szurających nóg, *wszędzie niepodzielnie panuje nuda* i wszystko byłoby w porządku, gdyby nie dzień 12 maja, w którym przypominamy sobie, że zostaliśmy skazani na wielkość. Ten dzień budzi niepokój. Instynkt wielkości Narodu woła o głos.

Bardzo prosta „koncepcja": **nuda!!** To delikatna krytyka OZON-u i rządu. Ani rządu, ani OZON-u, oczywiście, nie bronimy, ale śmieszne jest, gdy „nacjonaliści" z „Jutra" robią miny jedynych „prawdziwych" spadkobierców Piłsudskiego! Czy dlatego, że zapożyczyli szereg haseł od endecji?!

W OZON-ie LICYTACJA.

O uchwałach Rady Naczelnej OZON-u pisaliśmy. Nie ma wśród nich rzeczy najważniejszych—polityki zagranicznej i zagadnienia ordynacji. Hasło inwestycyj i tworzenia szkół jest słuszne, ale nie mówi się, skąd wziąć pieniędzy. A zagadnienie chłopskie zamazane. Jedno, co wyraźniejsze—sprawa **żydowska.** Na niej zaczyna OZON „wyjeżdżać" — wedle „narodowego" wzoru.

„Czas" właśnie jest niezadowolony z tych żydowskich uchwał. Zbyt są **łagodne,** zdaniem „Czasu":

> Pod tym względem uchwały Rady Naczelnej Ozonu są, niestety, *więcej, niż skromne (!).* Wprawdzie mówią one o „planowej i jednolitej polityce, regulującej tę kwestię (żydowską) w różnych rodzajach i typach szkół", jednak nie mówią *o założeniach i kierunku* tej polityki.

Polska dziś znajduje się w sytuacji **bardzo trudnej,** poprostu wyjątkowej. Ale ci pp. z „Czasu" nie mają nic pilniejszego do roboty, jak licytować się w sprawie żydowskiej. Bo są tam nieuregulowane rachuneczki z OZON-em.

O antysemickich hasłach OZON-u pisze „ABC", jako o **masce i licytacji:**

> Rozpoczyna się więc *licytacja.* Licytacja w zasadzie *pożyteczna,* gdyż im więcej ludzi szczerze czy nieszczerze będzie głosiło hasła narodowe, tym prędzej hasła te zwyciężą w Polsce.

Licytacja trwa...

ROZKOSZE „TOTALIZMU".

P. Słonimski dowcipnie opisuje w „Wiadomościach Literackich" warunki, w których podróżowali turyści po państwie Mussoliniego w okresie przyjazdu Hitlera:

> Groteskową przygodę miał świeżo we Włoszech znany profesor krakowski. Było to przed wizytą Hitlera, w momencie gdy czujność milicji faszystowskiej dochodziła do histerii. Profesor źle spał w sleepingu. Kręcił się całą noc na niewygodnem posłaniu. Rano na granicy włoskiej, gdy chciał wyjść z wagonu, zatrzymał go agent, który jechał z nim w tym samym przedziale. „Obserwowałem pana. Pan przez całą noc nie zmrużył oka. Pan widocznie jest bardzo zdenerwowany. Proszę, zechce pan pozwolić ze mną na posterunek policyjny".
>
> Jest to zdarzenie najzupełniej autentyczne. Okazuje się, że bezsenność jest surowo wzbroniona w ustroju faszystowskim. Wytwarza się w ten sposób błędne koło, bo nie jest łatwo spać pod przymusem, i człowiek, który wie o tym, że nie wolno mu nie spać, oczywiście, zasnąć nie może.
>
> Ten sam prawnik krakowski, gdy stał w Rzymie na Forum, został zaczepiony przez jakiegoś jegomościa. „Jak się panu podoba teraz Forum?" — spytał nieznajomy. „A jak się panu podoba?" — odpowiedział prawnik. Jegomość po chwili milczenia powiedział: „Pan za długo się przygląda. Czy pan ma paszport?".

K. Cz.

MAŁY FELIETON

„Spec" od partii

Trzeba być człowiekiem mało wybrednym, by przy obiedzie rozmawiać o zaburzeniach żołądkowych, a w miesiącu maju siedzieć w zadymionej kawiarni i prowadzić dyskurs polityczny. Przy obiedzie należy mówić o kwiatach, o poezji, o sztuce, o pieniądzach i t. p. wzniosłych rzeczach, a w maju należy siedzieć w parku, delektować się aromatem kwiatów, ciepłem słońca lub blaskiem księżyca, słuchać słowiczych trelów i marzyć o jakiejś grubszej wygranej na loterii lub na wyścigach — słowem — zanurzyć się w poezji.

Gdy jednakże zdarzy się, że obiad jest przypalony, a maj — jak tegoroczny, niedowarzony i zimny, wszystkie powyższe przepisy, zaczerpnięte z kodeksu savoir-vivre'u nie obowiązują.

To też siedzieliśmy w zimny wieczór majowy w zafajczonej kawiarni i, popijając dla rozgrzewki gorącą herbatę z arakiem, mówiliśmy o polityce. Zastanawiano się, dlaczego tak trudno zrobić partię.

— Nie rozumiem dlaczego, — ale ciężko idzie. Jak z kamienia.

— A pan już się zapisał?

— Ja?! Dlaczego ja? Niech inni się zapisują.

— A widzi pan. Niech inni... A ci inni tak samo powiadają: niech inni, i dlatego z takim trudem partia się rodzi.

— Przepraszam, pan tak agituje za wstępowaniem, a czy pan sam już zgłosił akces?

— Ja agituję? Nic podobnego. Ja tylko teoretycznie rozważam, ale ani sam nie wstąpiłem, ani nikogo nie namawiam.

— Prawdę powiedziawszy, to przecież ona istnieje i nawet przejawia dużą ruchliwość. Wciąż jedni przystępują, a drudzy występują. Ruch bardzo ożywiony.

— I to jest całe nieszczęście! Partia bowiem to nie hotel, gdzie wciąż jedni goście przybywają, a inni ubywają, ani też dworzec kolejowy — gdzie jeden pociąg z pasażerami przyjeżdża, a drugi również z pasażerami odjeżdża. Partia wymaga stałych mieszkańców, osiadłych, a nie koczowników.

— Widzi mi się — odezwał się milczący dotychczas radca — że tam nie ma właściwego człowieka na właściwym miejscu i że gdyby taki się znalazł, wszystko poszłoby jak z płatka. Należy szukać ludzi z doświadczeniem na tym polu.

— Czy ma pan konkretnie koga na myśli?

— Owszem.

— A to ciekawe. Mówże pan.

— Powiem. No chociażby ten tak głośny dzisiaj Michał Radziwiłł.

— ? ? ?

— Ano, gdy przed 40 laty po raz pierwszy się ożenił z Greczynką, — mówiono, że „zrobił dobrą partię". Po tym ożenił się po raz drugi, tym razem z Hiszpanką, i znowu stwierdzono, że zrobił dobrą partię. Gdy po raz trzeci chciał się ożenić z Żydówką, podniósł się krzyk, że to będzie zła partia. Słusznie, czy niesłusznie, ale Radziwiłł ustąpił przed „głosem ludu", snać uważając, iż nie można zrobić dobrej partii wbrew i na przekór opinii publicznej. Mówią wprawdzie, że zaciągnął pewne zobowiązania, których nie dotrzymał ale, mój Boże, któryż z twórców nowoczesnych partii dotrzymał wszystkiego, co przyrzekł? Jeden tylko Hitler dotrzymał wszystkiego, co obiecał, ale tylko Żydom. Wreszcie teraz Michał Radziwiłł ożenił się po raz czwarty, tym razem z Angielką, i znów powiada się, iż zrobił dobrą partię. Czyż wobec takich kwalifikacji nie jest to najwłaściwszy człowiek, którego od dłuższego czasu nadaremnie poszukujemy?

Argumenty pana radcy były tak przekonywujące, że nikt nie odważył się protestować.

ULTIMUS

Uczciwy głos biskupa angielskiego

Przed kilku dniami, w czasie debaty o polityce zagarnicznej w Izbie Lordów, zabrał głos biskup z Durham, który z ogromnym wzruszeniem wygłosił przemówienie, krytykując bezlitośnie politykę Chamberlaina i Halifaxa.

„Żaden Anglik — mówił biskup — bez względu na swe przekonania polityczne nie mógł czytać sprawozdań z Genewy *bez uczucia niesmaku i upokorzenia*".

Mowę Halifaxa w Genewie określił biskup jako mowę nad grobem Ligi. Ale jako jeden z ogromnej masy obywateli „dotkniętych w samo serce" możliwością upadku Ligi, zapytuje mówca, co skłoniło Rząd do takiego skoku i czym on usprawiedliwi swoje zachowanie się wobec Ligi.

Zdrada Abisynii odwróci opinię Afryki od Anglii — mówił dalej biskup z Durham — zwycięstwo Franco oznaczyłoby wzmocnienie faszyzmu i oddania dróg Śródziemnomorskich: *„w ręce tych, których przez żaden wysiłek fantazji nie można nazwać naszymi przyjaciółmi"*.

„Dokąd zmierzamy i gdzie zatrzymamy się? — wołał biskup — *cały program z „Mein Kampf" wykonywa się z matematyczną dokładnością.* Wydaje się czymś groteskowym, że kraj nasz, strażnik wolności i sprawiedliwości, może tak lekkomyślnie postępować".

Lordowie konserwatywni siedzieli jak na gorących węglach, słuchając oskarżenia biskupa.

Na T. U. R.

Sprawozdanie z 1-Majowej zbiórki na oświatę robotn.

Lista Nr. 3

Publikujemy trzecią listę z wynikami zbiórki publicznej, przeprowadzonej 1 maja 1938 r. w całym kraju na cele T. U. R. na podstawie zarządzenia Ministerium Spraw Wewnętrznych z 11 marca b. r. Nr. AP. 2-24 i pisma Komisariatu Rządu na M. St. Warszawę z 23 marca b. r. Nr. PO. 2-501.

W myśl przepisów ustawy z 15.III 1933 o zbiórkach publicznych (Dz. U. R. P. Nr. 22) podajemy do wiadomości publicznej wyniki zbiórki w kwotach brutto.

1.	Bełchatów	81.78
2.	Bestwinka	20.61
3.	Będzin	89.71
4.	Bielsk Podlaski	129.82
5.	Borysław	659.85
6.	Broszniów	51.24
7.	Brzesko-Jadowniki	78.92
8.	Brzezówka	95.41
9.	Chełmno	26.32
10.	Chodzież	51.20
11.	Długoszyn	23.32
12.	Drohobycz	151.93
13.	Grudziądz	155.41
14.	Henryków	31.60
15.	Jeleń	8.88
16.	Jęzor	55.97
17.	Kałusz	381.02
18.	Koluszki	29.50
19.	Libiąż Mały i Wielki	58.60
20.	Lublin	127.53
21.	Łazy	84.30
22.	Łódź	2450.41
23.	Meszna	22.00
24.	Mława	9.30
25.	Nowy Targ	40.00
26.	Ostrowiec Świętokrzyski	328.97
27.	Otwock	251.79
28.	Ozorków	102.79
29.	Przeworsk	109.50
30.	Sambor	132.61
31.	Skawina	30.75
32.	Sochaczew	151.93
33.	Sosnowiec — Pogoń	117.85
34.	Sosnowiec — Milowice	106.02
35.	Starachowice	295.73
36.	Sulejów	44.70
37.	Szadek	54.68
38.	Szczakowa	212.77
39.	Tomaszów Mazowiecki	269.37
40.	Trzebionka	94.62
41.	Warta	29.76
42.	Zabierzów	25.48
43.	Zagórz	72.79
44.	Zgierz	116.41
45.	Żabno ad Tarnów	11.30
46.	Żychlin	67.05
47.	Żywiec — Zabłocie	123.16

Nadto złożono drobne dary na TUR z okazji 1 Maja:

48.	Bieżuń	1.80
49.	Busko-Zdrój (pracownicy San. „Górka")	40.00
50.	Skawina (tow. Górąl))	5.00

W kołach Z. Z. K. zebrano:

51.	Delatyn	5.00
52.	Łuniniec	2.10
53.	Myszyniec	6.60
54.	Rawa Ruska	5.25
55.	Zebrzydowice	5.00

Razem z poprzednimi listami ogłosiliśmy dotąd 230 MIEJSCOWOŚCI.

W następujących miejscowościach zbiórka się nie odbyła: 1) Krzeszowice, 2) Miękinia, 3) Chodecz, 4) Bydgoszcz, 5) Nowe Brzesko, 6) Gródek Jag., 7) Ustrzyki.

Kilkanaście miejscowości nie wywiązało się dotąd należycie ze zbiórki, jak np.: Pułtusk, Jędrzejów, Kielce itd., które umieścimy w ostatniej czwartej liście.

Warszawa, 25 maja 1938 roku.

ZARZĄD GŁÓWNY T. U. R.



W ważnej sprawie!

Agitacja hitlerowców na Górnym Śląsku

Nie ma chyba Polaka, któryby nie pragnął szczerego porozumienia Polski z Niemcami i sąsiedzkiego współżycia obu narodów.

Jesteśmy za porozumieniem Polski z Niemcami, tak samo jak chcemy tego porozumienia z Rosją, z drugim naszym sąsiadem.

Chcemy jednak, by porozumienia były **obustronnie szczere i uczciwie dotrzymywane.** O ile chodzi jednak o Niemcy, to musimy stwierdzić, i to na podstawie całego łańcucha faktów, że traktują oni porozumienie z Polską **jako etap,** potrzebny im do przygotowania sobie **możliwie** dogodnych warunków na przyszłość — dla swej ekspansji...

Nie będę tutaj wskazywał na traktowanie przez Rząd niemiecki naszych rodaków na terenie państwa niemieckiego. To są rzeczy zbyt dobrze i wszystkim Polakom znane. Wiemy, że Polak po stronie niemieckiej, który by się odważył przyznawać głośno do swej **narodowości** traci wszystkie możliwości do egzystencji, wiemy, że dla Polaka, który mówi po polsku, któryby zechciał posłać swoje dziecko do szkoły polskiej, **nie ma pracy w kopalni i fabryce, że taki Polak nie dostanie koncesji** na prowadzenie żadnego własnego warsztatu pracy. Gorzej! wiemy, że zawarty niedawno i ze względu na chwilowe wymogi zagranicznej polityki niemieckiej rozreklamowany, układ z Polską o wzajemnym traktowaniu mniejszości, nie złagodził tragicznego losu naszego ludu po stronie niemieckiej. Przeciwnie, dziś polityka wynaradawiania jest bezwzględniejsza, metody eksterminacyjne brutalniejsze, aniżeli były przed układem.

I trzeba sobie powiedzieć otwarcie, uświadomić jasno brutalną prawdę. — Niemcy mimo układu o nieagresji, mimo układu o zabezpieczeniu praw narodowych naszej mniejszości i mimo oficjalnych przyjaznych deklaracyj, postanowili nie tylko zgermanizować milionową mniejszość polską u siebie, ale i przerzucić swoje wpływy na ludność polską Górnego Śląska, Poznańskiego i Pomorza, po przez granicę naszego Państwa.

Na utrwalenie i rozbudowanie swoich wpływów po stronie polskiej nie żałują Niemcy pieniędzy, nie cofają się przed żadnymi środkami oddziaływania i przed żadnymi sposobami zdobywania sobie wśród naszej polskiej biedoty wpływów.

Oto kilka, ale zato wymownych sposobów działania niemieckiej propagandy wśród ludności polskiej na Górnym Śląsku.

Po polskiej stronie na Górnym Śląsku — wiadomo olbrzymie bezrobocie i nędza. Jedynym marzeniem tysięcy bezrobotnych, marzeniem od lat, to otrzymanie pracy, to zarobek za który możnaby się najeść do syta, zamienić dziurawe łachmany na jakieś ludzkie odzienie.

Niemcy to wiedzą. Wiedzą, że szczególnie młodzi bezrobotni, którzy jeszcze nigdzie nie pracowali, którzy chcą żyć, marzą o jakimś ludzkim życiu — nie oprą się pokusie uzyskania pracy po stronie niemieckiej. Niemcy wiedzą nietylko to, ale także to, że za cenę pracy będzie można zdobyć dusze naszej młodzieży.

Przeprowadzają zatem bardzo mądrze przemyślaną rekrutację do pracy wśród naszych bezrobotnych. Zaufani hitlerowcy werbują do pracy do Niemiec według z góry obmyślanego planu najruchliwszych bezrobotnych, takich co mają wpływy na ludność w danej miejscowości, lub mogą, dzięki inteligencji ten wpływ zdobyć później. Obdzielają pracą bezrobotnych z tych wiosek lub osiedli przemysłowych, gdzie jest wyjątkowa nędza, lub gdzie wpływy niemieckie są jeszcze znikome.

Dziś na Górnym Śląsku nie ma już prawie takiej miejscowości, z której by nie pracowało po stronie niemieckiej po kilkudziesięciu robotników. Szczególną uwagę zwracają Niemcy na pograniczne miejscowości .Takie wioski w rybnickim okręgu, jak Przyszowice, Brzezie, Lysek, Szczerbice, Jejkowice, Chwałęcice, Adamowice, Rzuchowice, Sumina zostały uwzględnione w zatrudnieniu po stronie niemieckiej po kilkudziesięciu bezrobotnych. Z Rydułtów, gdzie unieruchomiono kopalnię „Charlotę" i nędza wśród bezrobotnej ludności jest wyjątkowo dotkliwa, pracuje po stronie niemieckiej 700 robotników. Zatrudnieni po stronie niemieckiej robotnicy polscy są **wyjątkowo przychylnie traktowani.** Korzystają z wszelkich ułatwień życiowych. Wspólne wycieczki, zabawy, należenie do towarzystw sportowych, odpowiednie odczyty, no i zarobek — wymarzony zarobek, asymilują szybko pewną cześć naszych bezrobotnych na hitlerowców.

Robotnicy nasi, zatrudnieni po stronie niemieckiej, przyjeżdżają co sobotę lub co dwa tygodnie, zależnie od oddalenia do swoich rodzin z zarobkiem. Proszę sobie wyobrazić z jaką zazdrością patrzą nasi bezrobotni na szczęśliwców, którym Niemcy dali robotę i zarobek!

Taka propaganda działa zbyt silnie, by się jej wpływom mogli oprzeć od lat bezrobotni, od lat głodujący nędzarze. Taka propaganda **działa tym skuteczniej,** gdy nasi bezrobotni widzą zamknięte lub częściowo unieruchomione nasze warsztaty pracy i gdy stracili nadzieje na to, że kiedy w ogóle mogę liczyć na uzyskanie u siebie pracy.

Tę przykrą prawdę trzeba sobie uświadomić. Dalsze ukrywanie niebezpieczeństwa, metod i rozmiarów propagandy niemieckiej. samozłudą pochodów i obchodów patriotycznych. deklamacją tanich i napuszonych frazesów patriotycznych.

Trzeba wszystkich bezrobotnych traktować **jednolicie.** Trzeba prowadzić taką gospodarkę, by wszyscy bezrobotni mogli być zatrudnieni. Tak długo zaś, dopóki nie będzie można dać wszystkim bezrobotnym pracy, należy pracę przydzielać przede wszystkim bezrobotnym, którzy mają **liczne rodziny** na utrzymaniu i cierpią wyjątkową nędzę. Pozostałym bezrobotnym należy zapewnić taką pomoc i opiekę do czasu uzyskania pracy, by się poczuli ludźmi, przestali żyć beznadziejnością i rozpaczą, w głodzie, brudzie i poniewierce.

Tu nie może być wymówki o braku pieniędzy, na zatrudnienie i na pomoc dla bezrobotnych. Polska musi zrozumieć, jeżeli już nie tragiczne położenie bezrobotnych, to w każdym razie bezwzględny nakaz obrony naszej najrdzenniej polskiej ziemi, po którą zaborczy imperializm niemiecki wyciąga swoje ręce.

Na tę antypolską propagandę na Górnym Śląsku płyną także **olbrzymie sumy pieniędzy.** Co gorsza, są to także pieniądze ze składek polskich robotników, którzy pracując po stronie niemieckiej, muszą obowiązkowo należeć do zglajchszaltowanych związków niemieckich, działających po stronie polskiej i dysponujących mimo braku członków po stronie polskiej olbrzymimi sumami pieniędzy na propagandę i propagandowe zasiłki udzielane tym Polakom, którzy się zapisują do hitlerowskich organizacyj.

Tej niebezpiecznej propagandzie niemieckiej Polska musi się przeciwstawić. Mianowicie czynami istotnej poprawy losu bezrobotnych, bezrolnych i małorolnych biedaków, na których nędzy żeruje niemiecka propaganda.

Polska musi dostarczyć pieniędzy na zatrudnienie bezrobotnych. Polska musi przyjść z pomocą i opieką bezrobotnym, małorolnym i drobnym dzierżawcom, **zależnym po 20 latach niepodległości od woli niemieckich magnatów na** polskim Górnym Śląsku.

Twardy lud śląski, który przetrzymał zwycięsko wieki niewoli niemieckiej nie zawiedzie i dzisiaj Polski. Trzeba mu tylko dać jakie takie możliwości życia, **zapewnić pracę i zarobek.** Otoczyć go opieką i przyjść mu z pomcoą w ciężkiej bezroboczej doli. Ten lud związany pracą z ziemią z kopalnią i hutą, będzie miał zawsze na podstępną propagandę niemiecką twardą odpowiedź.

JAN STAŃCZYK.

WŁADYSŁAW SZLENGEL

Modlitwa za Meksyk

Parne są meksykańskie noce
Czarna jest meksykańska śmierć
Niebo miliardem gwiazd migoce
ty patrz się w ziemię — skały wierć
Gwiazdy to nieba srebrne hafty
ty zaryj w skały stalową żerdź
od gwiazd ważniejsze jest złoto nafty
od parnej nocy czarna śmierć.

Wiecznie o naftę w twardej walce
o ten cuchnący czarny trysk
naftą cuchnące liżą palce
i oblizują chytry pysk.
Z zachwytu jęczą, z rozkoszy miauczą
liczą, wąchają, mierzą głąb
zaprzęż się dla nich w jarzmo gaucho
dla ich portfeli skały rąb.

Obce ci kraje, dalekie lądy
drżą o sekundy, o krople drżą
sapie już Wall-Street, poci się Londyn
dumny Cardenas powiedział: won!

Noce jedwabne, niebo jest z tafty
skały są twarde, czarne jak śmierć
śmierć jest za skałą gdy nie dasz nafty
dla nich twa ziemia, dla nich wierć.
O Mocny Boże! O, Silny! zbaw ty
Meksyk i moc swoją raz jeszcze stwierdź
pilnuj ich tak jak pilnują nafty
oszczędź im meksykańską śmierć.

Wizyta Roosevelta

W Ameryce Południowej

Prezydent Roosevelt w czasie swych wywczasów, które zamierza spędzić na Pacyfiku, odwiedzić ma Equador, Boliwię, Peru i Chile.

Wybuchy wulkanów

na Kamczatre

W Moskwie otrzymano wiadomości o szeregu wybuchów wulkanów na Kamczatce. Niszczycielską działalność wznowiły liczne wulkany, które uchodziły już od dawien dawna za wygasłe.

Młodzież świata „totalnego"

(l.). Niezatarte wrażenie pozostawia u czytelnika przeczytanie wydanej niedawno przez wydawnictwo „Wierch" powieści **Odona v. Horvatha p. t. „Młodzież bez Boga".**

Nie chodzi nam o zalety artystyczne, zwłaszcza o pierwszorzędny talent naratorski, o wartki nurt opowieści, o wielką zdolność autora w operowaniu symbolicznymi niemal, a jednak wymownymi skrótami dla przedstawienia skomplikowanych zagadnień i zawiłych sytuacyj... Sądzimy nawet, że autor w tej symbolice nieco przeholował, czyniąc ją chwilami aż banalną.

W każdym razie — powieść pisana z dużym talentem.

Nie o to jednak chodzi! Chodzi o zagadnienie, jakie sobie autor postawił — danie **przekroju moralnego** (jeśli się tak wyrazić wolno) pokolenia, które dorasta.

Problem przeciwieństwa między pokoleniami, problem: „młodzi przeciw starym" jest zazwyczaj nadużywany i stawiany w płaszczyźnie absurdalnej... To przeciwieństwo — zaciemnić ma wszelkie różnice ideologiczne. Jakgdyby nie istniały problemy odwieczne — dążenie do większej sprawiedliwości i do wyższej kultury. Jakgdyby nie istniały zagadnienia nie rozstrzygnięte, walki nierozegrane, których podjęcie z nową energią i nowym duchem jest zadaniem młodego pokolenia.

Horvathowi nie chodzi o to przeciwieństwo. Nie podnosi samego biologicznego faktu młodości do wysokości objawienia... Wprost przeciwnie — kreśli obraz **straszliwej pustki duchowej.**

„...ziemia stanie teraz pod znakiem ryb. Dusze ludzi staną się martwe, jak twarze ryb".

Kulminacją dramatu jest morderstwo. Uczeń T. w czasie polowych ćwiczeń wakacyjnych morduje kolegę. Dlaczego?

„...T. (morderca) jest strasznie ciekawy, zawsze chce wszystko jak najdokładniej wiedzieć, jak jest naprawdę. Powiedział mi raz, że chciałby bardzo zobaczyć, jak to wygląda, gdy ktoś umiera".

Bohaterem opowieści nie jest jednak **Młodzież,** jako taka, nie jest **Młodzież współczesna.** Wtedy obraz byłby fałszywy. Bohaterem powieści jest w gruncie rzeczy młodzież wychowana w bezdusznym świecie systemów totalnych... Albowiem nie sport i kult maszyny ponoszą odpowiedzialność, lecz system wychowawczy, któremu patronuje szowinizm, nienawiść rasowa, pogarda wobec słabszych, brak poczucia **godności człowieka.**

Młodzież bez Boga! Zabija się świadomie w młodzieży, skazanej na przebywanie w dusznej atmosferze faszyzmu te siły, któreby umożliwiły opanowanie maszyny, zamiast podporządkowania się jej tempu.

Jeśli bowiem ta młodzież z góry odrzuca rzeczy, których nie zna, jeśli „wcale niczego poznać nie chce" — to któż ponosi za to odpowiedzialność? Kto jest winowajcą tego stanu rzeczy?..

„Gwiżdżą na ludzkość! Chcą być maszynami, śrubami, kołami, dźwigniami, rzemieniami — lecz chętnej jeszcze niż maszynami chcieliby być amunicją: bombami, szrapnelami, granatami...".

Paru rzutami kreśli autor **socjalne tło** tego świata.

Jest przecież jeszcze inna młodzież, po za młodzieżą „zamożnych plebejuszów", którzy ustanowili „państwo nadplebejczyka". Są jeszcze dzieci „z białymi starymi twarzami" w oknach szarych domów, dzieci robotników z zatrzymanego warsztatu, który się nie rentował".

Ale i wśród młodzieży szkolnej! Jest jeszcze „klub", walczący pod hasłem „za prawdę i sprawiedliwość". Zmieniły się czasy. Swego czasu młodzież bawiła się w Indian. Dziś znajduje się w rzeczywistej dżungli.

**

Tak więc nie wolno — mi wszelkich pozorów — czynić młodzieży odpowiedzialną za bezduszność, nawet za zdziczenie pewnych jej odłamów. Winowajcami są przecież ci panowie „w średnim wieku", którzy z nonszalancją odrzucają i potępiają jako „przesądy dziewiętnastego wieku"—to wszystko, co nie pasuje do ich koncepcji „elitarnej".

W trosce o przyrost ludności

Przyrost ludności — oto jedna z największych trosk państw totalnych.

Chodzi o zapewnienie kapitalistom stałej armii bezrobotnych, gotowej pracować za niższą płacę, aniżeli płaca obowiązująca na rynku pracy. Chodzi też o trzymanie w karbach subordynacji zatrudnionych robotników, nad którymi ma stale wisieć możliwość zastąpienia ich przez kandydatów z pośród bezrobotnych. Wreszcie chodzi o mięso armatnie.

Dla zachęcenia młodzieży do wstępowania w związki małżeńskie zarówno Mussolini, jak i Hitler ustanowili premie, nagrody i pożyczki, ale wszystko to nie wiele pomogło, gdyż po paru latach wzrostu urodzeń, w ostatnich dwuch latach znowu zaznaczył się spadek.

We Włoszech wpadli ostatnio na nowy koncept. Zamiast premii i nagród będą kary na bezdzietnych.

Ostatni dziennik urzędowy Rządu włoskiego ogłasza zarządzenie, według którego burmistrze miast, ich zastępcy, rajcy gminni, dyrektorzy gimnazjów oraz rektorzy żyjący w wolnym kawalerskim stanie lub w bezdzietnym stanie wdowców, jeśli w ciągu dwuch miesięcy nie ożenią się, stracą stanowiska.

Wśród zainteresowanych panuje nieopisana radość, iż rozporządzenie nie wymaga od nich, by w ciągu dwuch miesięcy wykazali się potomkiem.

W ustroju totalnym nie ma rzeczy niemożliwych.

Legenda Scotland Yardu

najbardziej znanej centrali policyjnej świata

Scotland Yard jest chyba najbardziej znaną centralą policyjną na świecie. Zawdzięcza to zarówno swoim rzeczywistym zasługom przy wykrywaniu zbrodni i przestępstw, jak i niesłychanie popularnej literaturze kryminalnej, w której utworach inspektorzy ze Scotland Yardu odgrywają tak często rolę bohaterów. Atmosfera romantycznej tajemniczości otoczyła Scotland Yard kosztem rzeczowych informacji o jego organizacji i pracach.

Magnetyzm Scotland Yardu sprawia, że corocznie wielka ilość młodych ludzi marzy o objęciu posady inspektora tej instytucji. Marzenia są łatwiejsze od urzeczywistnienia ich. Na to, by zostać inspektorem, trzeba specjalnego talentu, całej masy wiadomości teoretycznych i praktycznych, prawdziwej odwagi, zimnej krwi, bystrości, sumiennego przygotowania, treningu sportowego i wielu jeszcze innych właściwości. Najważniejszą z nich jednak może jest bezinteresowność.

Młody człowiek zgłasza się do Scotland Yardu, zapisują jego nazwisko i adres, informują się dyskretnie o jego przeszłości, a wreszcie wyznaczają mu termin wstępnego egzaminu. Tam podają mu do wiadomości, czego się musi nauczyć, jeśli chce być przyjęty i podają wysokość wynagrodzenia, które jest tak skromne, że część kandydatów rezygnuje natychmiast z policyjnej kariery. Ale są tacy, którzy trwają przy powziętym planie.

Ci poddani zostają egzaminowi z gimnastyki i wytrzymałości fizycznej, bada się ich zdolność logicznego myślenia, przytomność umysłu, zimną krew, dar wyciągania wniosków, poziom inteligencji, szybkość formułowania sądów i reakcji na wrażenia. Ci, którzy okażą się nieodpowiedni, zostają wyeliminowani, a reszta przechodzi przez kurs gimnastyki, boksu, lekkiej atletyki, sztuki charakteryzowania się, przebierania itd. Jeżeli kandydat przejdzie zwycięsko przez ten kurs wstępny, to potem posyłają go do szkoły policyjnej w Hendon, gdzie się zaczyna właściwa nauka.

Środki techniczne, których używają zarówno przestępcy jak policja, bardzo się wzbogaciły od czasów Szerloka Holmesa, który nie znał potężnych samochodów, karabinu maszynowego, gazów itd. W szkole policyjnej uczniowie poznają szereg dziedzin współczesnej techniki. Teoretycznie i praktycznie uczą się czym są parowozy, samoloty, łodzie motorowe, statki, auta, radio, telefon, promienie ultrafioletowe, zapoznają się z bakteriologią, autosugestią itd. Zostają szoferami, monterami, chemikami, pilotami, radiotelegrafistami, inżynierami itd., a później specjalizują się w jednej z tych dziedzin. Słowem stają się prawdziwymi magazynami wiedzy teoretycznej i praktycznej. Uczęszczają również na kursy psychologii i kryminalogii, na których wykładają profesorowie uniwersyteccy.

W Hendon znajduje się t. zw. Czarne muzeum, stanowiące zbiór dokumentów rozmaitych „corpus delicti" i opisów odnoszących się do słynnych zbrodni i sposobów wykrycia ich sprawców. Uczniowie szkoły muszą znać dokładnie te przedmioty, wiedzieć, do jakich spraw się odnoszą i znać metody wykrywania zbrodniarzy, zastosowane przez policję. W Hendon wydaje się również dziennik policyjny, w którym podawane są i omawiane zbrodnie popełniane każdego dnia, gdzie dyskutuje się nad metodą, którą należy w danym wypadku zastosować. Uczniowie muszą te fakty poddawać analizie i zastanawiać się, jakby postąpili, gdyby im powierzono dany problem.

Odciski palców okazały się niewystarczające przy identyfikowaniu sprawców zbrodni i przestępstw. Okazało się bowiem, że można je zmieniać drogą odpowiednich zabiegów. Natomiast żyły w siatkówce ocznej są charakterystyczne dla każdego człowieka i nie dadzą się zmienić. Wskutek tego archiwa policji zawierają bogate kolekcje fotografii ze zwiększonymi zdjęciami oczu, które niejednokrotnie bardzo się przydały przy śledztwie.

Studia aspirantów policyjnych trwają dwa lata i stwarzają dla nich podstawę, z której później mogą korzystać w swoim zawodzie, uzupełniając wiedzę nabytymi w praktyce doświadczeniami. Po ukończeniu szkoły kandydat zostaje prowizorycznym inspektorem a okres ten trwa znów dwa lata. Jeśli w ciągu tych dwu lat nie popełni żadnej nieostrożności, ani niezręczności, jeśli charakter jego okaże się bez zarzutu, a jego działalność pożyteczna, wtedy otrzymuje posadę stałą inspektora. Moment ten stanowi równocześnie początek i koniec jego kariery, gdyż nie ma tutaj żadnej możliwości awansu.

Dlatego też inspektorów Scotland Yardu nazywają w Anglii „brygadą nieśmiertelną", co oczywiście odnosi się przede wszystkim do jej kwalifikacji i poświęcenia, gdyż żywot ich narażony jest bardzo często na niebezpieczeństwo.

Królowa Maria
ma dość złotych kluczy

Angielska królowo-wdowa zaproszona została na uroczystość otwarcia nowego kolegium dla dziewcząt w Essex. Dyrektorka zakładu otrzymała w przeddzień uroczystości następujący list od sekretarza osobistego królowej. „Jej Wysokość życzy sobie, abym powiadomił panią, iż prosi o nieofiarowanie jej złotego klucza w czasie ceremonii inauguracyjnej. Jej Królewska Mość pragnie dokonać otwarcia głównych drzwi przy pomocy zwykłego klucza żelaznego". Otóż w Anglii istnieje zwyczaj ofiarowywania złotego klucza członkom rodziny królewskiej, którzy biorą udział w ceremonii otwarcia nowego gmachu. Królowa-wdowa, która brała udział w niezliczonych uroczystościach tego rodzaju, ma już pono setki złotych kluczy, z którymi nie wiadomo, co robić. To też królowa postanowiła zerwać z tym zwyczajem, nie przyjmować więcej złotych kluczy, a klucze zwykłe, żelazne pozostawiać inicjatorom uroczystości.

Może to pomoże

Ameryka jest krajem rekordów i tempa. Na autostradach automobiliści idą w zawody z wiatrem. Ale w miastach patrzą im na palce... raczej na koła. Otóż gubernator Kalifornii wydał rozporządzenie, aby każde auto, które stało się przyczyną jakiegoś wypadku dostało znak ostrzegawczy. A więc gdy mr. Iks, jadąc z nieprzepisową szybkością, wpadnie na latarnie, na drzewo, na wóz czy też na istotę żyjącą, poza odpowiedzialnością karną spotka go jeszcze coś równie niemiłego: na przedniej szybie wozu naklejona będzie czerwona etykieta. Etykieta oznacza: *„Baczność! właściciel wozu jest specjalistą od nieszczęśliwych wypadków!"*

Tysiąc dzieci z Polesia
w Warszawie



Do Warszawy przybyła wycieczka tysiąca dzieci szkolnych z Polesia. Dzieci poleskie zabawią w Warszawie cztery dni.

Kino zabija teatr

Pomimo pozorów, sytuacja teatru we Francji jest niemal katastrofalna. W sytuacji tej oczywiście dominującą rolę odgrywa położenie teatru na prowincji. Oto cyfry: w r. 1929 odbyły się w całej Francji 38.792 przedstawienia teatralne, w r. 1935 już tylko 25.588, a r. 1937 przyniósł już tylko 21.710 przedstawień. Sprawa wpływów przedstawia się jeszcze gorzej, ponieważ nie tylko się zmniejszyły, ale również wartość franka jest znacznie mniejsza. W r. 1929 wpływy kasowe wszystkich teatrów wyniosły 346.471.546 fr., w r. 1935 już tylko 194.143.197 fr., a w roku ubiegłym niewiele ponad 140 milionów. Wpływy z kino-teatrów natomiast rosną z roku na rok. W r. 1932 wyniosły 957 miln., w r. 1936 osiągnęły 989 miln., a w r. 1937 przekroczyły miliard franków.

Z Dalekiego Wschodu



Reprodukujemy charkterystyczny obrazek z życia wielkiego miasta na Dalekim Wschodzie. Na tle wielkomiejskiej panoramy wschodniej, żółty człowiek t. zw. „riksza" ciągnie swój wózek z pasażerem.

Zdrada w Ilframcombe

W angielskiej miejscowości Ilframcombe doszło do niezwykłej wojny między tamtejszymi młodzieńcami a pannami. Przed rokiem bowiem powstał w tej miejscowości klub, złożony z młodzieńców, którzy wzajemnie złożyli przyrzeczenie, że żaden nie ożeni się. Fakt ten wywołał wielkie oburzenie kandydatek do ołtarza w Ilframcombe. Postanowiły one użyć wszystkich możliwych środków, aby klub rozbić. I, jak się okazuje, udało się im to wykonać wcześniej nawet, niż zamierzały. Przed pierwszym dorocznym walnym zebraniem wzięło ślub 10-iu członków tego klubu, a 12 było zaręczonych. Należy sobie wyobrazić jaki przebieg miało walne zebranie. Przewodniczący nie był nawet w stanie zagaić tego zebrania. Rozlegały się okrzyki: „Precz! Zdrajca!" Okazało się bowiem, że w przeddzień walnego zebrania sam pan przewodniczący zaręczył się, Panny z Ilframcombe zatryumfowały.

Bela Illösz

Sześć uderzeń młotka*)

Jana Kepesza aresztowano na granicy i odtransportowano do Budapesztu. Wybierał się do Austrii za fałszywym paszportem.

W budapeszteńskim urzędzie policyjnym przy ulicy Herini opisano go tak: „wiek — 23 lata; miejsce urodzenia — Mezogat; wyznanie — reformowane; zawód — krawiec, od trzech lat bez pracy. Wzrost — 162 centymetry. Plecy przygarbione, szczupły. Kolor włosów—ciemny blondyn; oczy—niebieskie; usta — normalne; nos — równy; zęby — zdrowe".

Po zanotowaniu tego wszystkiego w protokule nikt się już nie interesował Kepeszem. Nie dawano mu ani jedzenia ani picia. Gdy go wreszcie wezwano na przesłuchanie, to dziecinnym płaczliwym głosem poprosił o szklankę mleka.

W oczach urzędnika policyjnego odmalowało się zdumienie: co za dziwne życzenie ze strony tego aresztanta! Aresztant miał dwadzieścia trzy lata, ale nikt by mu nie dał więcej nad szesnaście. Pod błękitnymi oczyma ciemne kręgi, w kącikach ust dwie głębokie zmarszczki, zdrowe zęby szczękają, szczupłym ciałem o przygarbionych plecach wstrząsa dreszcz.

— Nie jestem mleczarnią — urzędnik policyjny odrzuca prośbę Kepesza raczej ze znużeniem niż ze złością.

— Od kogo i w jaki sposób otrzymał pan fałszywy paszport? Dlaczego chciał pan porzucić Węgry? Pomóc panu mogą tylko szczere zeznania, — osłania ziewnięcie ręką, zdobną pieścieniami.

Kepesz milcząco przyjął odmowę.

Wysłuchawszy pouczenia o znaczeniu szczerego przyznania się do wszystkiego, skinął potakująco głową, która z lat dziecinnych zachowała cechy rachityczne. Widać było, że Kepesz z wielkim trudem czeka na chwilę, w której zacznie mówić.

— Zabiłem Dawida Bluma, — powiedział cicho, — pięciu, a może sześciu uderzeniami młotka. Za tę robotę dostałem sto dwadzieścia pengo" *), dwie pary ciepłych kalesonów i ten właśnie paszport.

Urzędnik policyjny zerwał się z miejsca. Niewiarygodne szczęście! Po tylu nudnych, głupich, nic nie znaczących sprawach... nareszcie, nareszcie! Sprawa Bluma, która już od 3-ch dni trzym w straszliwym napięciu całe miasto, sprawa, nad którą dniami i nocami pracuje dwunastu najwybitniejszych detektywów, sprawa, o której gazety podają sensacyjne informacje! Ten rozdygotany chłopiec, siedzący z opuszczoną głową na drugim końcu biurka jest chyba dla urzędnika zwiastunem kariery i sławy. Wyśmienicie! Istotnie, niezwykłe szczęście!

Kazał przynieść szklankę mleka i czekając, aż je przyniosą, poczęstował Kepesza papierosem. Ale chłopiec potrząsnął przecząco głową. Trząsł się cały od bezgłośnego łkania. Nie odpowiadał na pytania urzędnika. Może ich nawet nie słyszał. Wypił mleko łapczywie, omal nie połknąwszy szklanki.

Kepesz otarł usta rękawem marynarki — rękaw tak kusy, że czerwone ręce odsłonięte są prawie aż do przegubu. Później Kepesz otarł oczy i spojrzał na urzędnika.

— Los pański złagodzić może jedynie szczera skrucha.

Kepesz skinął potakująco głową. Przymknął oczy i zaczął niemal bezdźwięcznie swą opowieść.

„Całą tę sprawę wymyślił pan Blum. Dawno już, przed trzema tygodniami, a może nawet przed miesiącem, to znaczy wtedy gdy zbankrutował. Pan Blum miał magazyn mód na rynku Mezogatu, na przeciw apteki. Było to bardzo rentowne przedsiębiorstwo. Ale teraz... wszak pan wie... z dwunastu tysięcy mieszkańców Mezogatu sześć do siedmiu tysięcy teraz głoduje. Któż teraz kupuje taki towar? Nic dziwnego, że zbankrutował. Miał żonę i pięcioro dzieci, przyzwyczajonych do dostatku. Pan Blum wszystkiego próbował, ale kryzys... Przed tem znałem pana Bluma tylko z widzenia. Matka moja mieszka w drugim podwórzu jego domu. Matka moja jest, za przeproszeniem pana, wdową. Ojciec mój poległ bohaterską śmiercią w Doberdo. Miałem wtedy jeszcze pięcioro rodzeństwa, teraz żyje tylko dwoje. Jestem najstarszy.

Pewnego razu, przed trzema, a może czterema tygodniami wałęsałem się po podwórku i rozmyślałem nad tym, jak dobrze by było pojechać tam, gdzie wyrzucają kawę do morza. Taki kraj, za przeproszeniem pana, istnieje, ludzie tam, oczywiście, nie głodują. Wtedy właśnie, gdy zastanawiałem się nad tym, że trzeba pojechać do takiego kraju, zagadnął mnie pan Blum.

— Dobry wieczór, — odezwał się i podał mi rękę.

Było to za dnia, ale tak właśnie powiedział: „Dobry wieczór". Nie wiem dlaczego, ale doskonale pamiętam, że powiedział: „Dobry wieczór" i podał mi rękę. Później spytał mnie, gdzie pracuję. Bardzo go zdziwiła moja odpowiedź i zainteresował się wobec tego, z czego żyję. Nic mogłem mu na to odpowiedzieć. Czyż można odpowiedzieć, z czego żyje bezrobotny?

Pan Blum był ode mnie znacznie wyższy. Był to rosły, zażywny, łysy mężczyzna o czerwonej twarzy. W trakcie rozmowy zdejmował często złote okulary i przecierał je chusteczką.

— Trzeba coś zrobić, — powiedział pan Blum, a gdy spostrzegł, że chcę odejść, to przytrzymał mnie za marynarkę. — Może pan wstąpi do mnie? — zaproponował.

— Nie chciałem iść, ale później mimo to poszedłem. Poszedłem nie dlatego, iżbym sądził, że może da mi co do zjedzenia, ale dlatego, że przypomniałem sobie, iż poprzedniego dnia zlicytowano jego przedsiębiorstwo.

W mieszkaniu pan Blum poczęstował mnie papierosami. Ale ja, za przeproszeniem pana, nie palę — ze względu na płuca. Pan Blum, za przeproszeniem pana, zamknął drzwi i spuścił story, tak, że w pokoju zapanowały zupełne ciemności. Chciałem odejść, ale pan Blum dał mi pengo i poprosił, abym pozostał. W pokoju nic prawie nie było widać, ale mimo to dostrzegłem, że pan Blum zasłonił oczy rękoma i usta miał takie, jak gdyby płakał. Spytał mnie, czy umiem dochować tajemnicy. Później zapytał mnie, czy jestem odważny. I później — czy jestem silny. Zacząłem się trząść i powiedziałem, że jeśli mi nie otworzy drzwi, to będę krzyczeć.

Za pengo kupiłem chleba, margaryny i cebuli.

— Źle skończysz — powiedziała moja mama, ujrzawszy przyniesione do domu zakupy. Zobaczysz że marnie skończysz.

— Myślała, za przeproszeniem pana, że to ukradłem.

Przez całą noc miałem dreszcze. Nazajutrz pan Blum znów mnie zagadnął. Poszedł ze mną na drugie podwórko i uskarżał się, że życie jest bardzo ciężkie. Później znów mnie zapytał, z czego żyję. Tak się szczegółowo dopytywał, że mu wszystko opowiedziałem. O śmierci mojego ojca, o pięciu latach terminu u Engla, o Słowaczyźnie, gdziem szukał pracy. — Gdym powrócił ze Słowaczyzny, to proszę pana, dostałem pracę, ale niezadługo straciłem ją, bo jestem za przeproszeniem pana, kiepskim krawcem. W jaki sposób mogłem zostać dobrym krawcem? U Engla od rana do wieczora zajęty byłem dziećmi, a w zakresie mego fachu wypruwałem tylko fastrygi i odnosiłem towar klientom. To jasne, że teraz jestem marnym krawcem. Od kilku lat jestem bez pracy.

(DOKOŃCZENIE NASTĄPI).

*) Opowiadanie z cyklu „Współczesna Europa".

*) 1 pengo = 1 złoty.

Wiadomości z całej Polski

PŁONĄ LASY.

W ostatnich dniach wskutek upału codziennie zdarzają się pożary lasów, a mianowicie: w nadleśnictwie brasławskim w gminie Pluskiej nad granicą łotewską spłonął 1 ha. lasu, pod Borodzicami spłonęło 25 ha. lasu brzozowego, 10 ha. lasu młodego i 10 cm. warstwa torfu wzdłuż kanału melioracyjnego. W powiecie wileńsko - trockim, w lesie państwowym pod Połuknią, padło pastwą płomieni 50 ha. lasu. Koło wsi Ortele od iskry lokomotywy pociągu Wilno—Lida spłonęło podszycie lasu na przestrzeni 100 ha. W tymże powiecie, w lesie państwowym Ligojnie, spłonęło 30 ha. lasu. Również na terenie powiatu lidzkiego pożary nie ustają. W ciągu jednego dnia zanotowano 28 wypadków pożaru lasu: w gminie Bielickiej, Iwje, Żyrmuny, Bieniakonie, Białohruda i Lida.

KRWAWA TRAGEDIA RODZINNA.

W Usarzewie pod Poznaniem rozegrała się krwawa tragedia, mianowicie: kolejarz Krotowski zastrzelił swego zięcia Szymańskiego.

Szymański w lutym ub. roku poznał córkę Krotowskiego i nawiązał z nią romans, przedstawiając się jako urzędnik państwowy. Rodzice zgodzili się ostatecznie na małżeństwo. W 3 miesiące po ślubie Szymański został uwięziony za kradzież i wówczas okazało się, że jest to wielokrotnie już karany przestępca. Wobec tego młoda Szymańska przeniosła się do rodziców, a z mężem zerwała wszelkie stosunki. Po opuszczeniu więzienia przed kilku dniami udał się Szymański do Usarzewa i domagał się od żony i teściów wydania rozmaitych rzeczy. Na tym tle przyszło do sprzeczki, a następnie do bójki, w czasie której Szymański rzucił się na teścia z łopatą. Wówczas Krotowski porwał rewolwer i zastrzelił Szymańskiego.

W CZASIE KONFERENCJI MATURALNEJ WYBILI SZYBY.

Podczas konferencji komisji egzaminacyjnej w czasie matur w Turce nad Stryjem nieznani sprawcy wybili szyby w sali konferencyjnej. Odłamki szkła zraniły dyrektora gimnazjum. Podobno sprawcy incydentu rekrutują się ze studentów, niezadowolonych z wyniku egzaminów dojrzałości.

SAMOBÓJSTWO 13-LETNIEJ UCZENICY.

W domu przy ul. Lelewela nr. 3 w Łodzi popełniła zamach samobójczy 13-letnia dziewczynka Maria Kowalska. Wypiła ona butelkę jodyny w chwili, gdy się dowiedziała, że matka jej została powiadomiona przez kierowniczkę szkoły o braku drobnej sumy ze składek koleżeńskich, powierzonych jej pieczy. Młodej desperatce udzielił pomocy lekarz pogotowia i w stanie niezbyt groźnym przewiózł ją do szpitala.

TRAGICZNA ŚMIERĆ DWÓCH LEKARZY WILEŃSKICH.

W Wilnie w klinice uniwersyteckiej zmarł młody lekarz, W. Żak, praktykujący ostatnio w Łużkach koło Dzisny. Śmierć nastąpiła skutkiem zakażenia krwi, wynikłego po zaplombowaniu zęba w Dziśnie.

W Wilnie zmarł również lekarz-dentysta Nison Iwanter w chwili, gdy miał wsiąść do pociągu i wyjechać do Lidy. Nagle poczuł się nie dobrze i runął na peron, rozbijając sobie czaszkę.

ZABIŁ LOKATORA

W Strzebrzeszynie popełniono zbrodnię, której ofiarą padł 51-letni Jan Mazur. Swego czasu Mazur wynajął w domu Pawłowskiego sklep, z którego następnie gospodarz chciał go usunąć i na tym tle dochodziło do częstych scysji.

Pewnego dnia, gdy Mazur wyszedł ze sklepu ,wyskoczył z za węgła, uzbrojony w nóż Pawłowski i począł zadawać Muzurowi ciosy. Naskutek odniesionych ran Muzur zmarł.

Zbrodniarza ujęto i osadzono w więzieniu.

WIADOMOSCI SPORTOWE

Z DNIA

LEKKOATLECI BOJĄ SIĘ KONKURENCJI BOKSERÓW

Zarząd Pol. Zw. Lekkoatletycznego postanowił interweniować w zarządzie Pol. Zw. Bokserskiego, zawiadamiając jednocześnie o tym Państwowy Urząd W. F. i Związek Związków Sportowych, odnośnie przeniesienia meczu bokserskiego Polska — Francja 16 czerwca z Łodzi do Warszawy. Zarząd PZLA uważa urządzenie meczu bokserskiego między tymi samymi państwami, w tym samym mieście i na tym samym stadionie na dwa dni przed meczem lekkoatletycznym Polska — Francja (18 — 19 czerwiec), oddawna przygotowywanym i zatwierdzonym przez walne zgromadzenie ZZ, za konkurencję godzącą w imprezę lekkoatletyczną. Niezależnie od tego PZLA uważa również, że postawienie trybun i ringu na boisku i bieżni spowoduje znacznie zniszczenie terenu, który powinien być przez szereg dni przed meczem przygotowany i wałowany. PZLA zwraca również uwagę, że urządzenie meczu bokserskiego Warszawie nie zostało przez ZZ zaakceptowane oraz nadmienia, że wobec przeniesienia meczu piłkarskiego Polska B. — Węgry B. w Łodzi z 16 czerwca na lipiec nic nie stoi na przeszkodzie urządzeniu meczu bokserskiego w Łodzi, jak pierwotnie projektowano.

Zarząd Warszawskiego OZB prowadzi tymczasem przygotowania do urządzenia meczu bokserskiego w dniu 16 czerwca na Stadionie W. P. o godzinie 21-ej. Przedstawiciele zarządu WOZB odbyli konferencję z kierownictwem Stadionu W. P. w sprawie rozmieszczenia miejsc i ringu na Stadionie W. P. Ring ustawiony będzie przed lożą honorową, a dokoła umieszczone będą na boisku krzesła. Ilość miejsc wynosić będzie 25 tys. w tym 13 tys. siedzących.

SZWECJA NIE WEŹMIE UDZIAŁU W OLIMPIADZIE W TOKIO

Szwecja, pierwszy kraj, który oświadczył w swoim czasie, że igrzyska olimpijskie nie mogą mieć miejsca w kraju, będącym w stanie wojny — definitywnie postanowiła zrezygnować z udziału w igrzyskach olimpijskich w Tokio.

Przygotowania olimpijskie porwadzone jednak będą nadal, Szwecja bowiem ma nadzieję, że igrzyska 1940 r. zostaną przeniesione z Tokio do innego kraju.

TENIS

WŁOCHY POKONAŁY POLSKĘ

W meczu tenisowym o puchar Davisa Włochy pokonały Polskę w stosunku 3:2. Hebda pokonał we wtorek zastępującego Stefaniego Taroniego 6:3, 3:6, 6:1, 6:4, zdobywając drugi punkt dla Polski. W ostatnim spotkaniu decydującym o wyniku całego meczu Tłoczyński przegrał z Canepele 2:6, 1:6, 6:2, 2:6.

Proces o zniesławienie b. sędziego Wątora

W procesie o zniesławienie b. sędziego Wątora w Krakowie rozprawę odroczono.

Kącik radiowy

DZIŚ, czwartek 26.5.

9.00 Nabożeństwo.
11.30 Transm. z Gostynina.
13.20 Muzyka obiadowa.
17.00 Koncert muzyki operowej.
18.30 Koncert rozrywkowy z Londynu.
19.00 „Burza" Szekspira — Teatr Wyobraźni.
20.00 Trans. z Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie.
21.55 „W maju" — koncert rozrywkowy.

RADIOFONIZUJEMY WOJEWÓDZTWO WARSZAWSKIE.

Szczególnie interesująco zapowiada się specjalna transmisja z Gostynina, organizowana przez Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju w dn. 26 bm. o godz. 11.30, pod hasłem „Radiofonizujemy województwo warszawskie.

Treścią audycji będą śpiewy i muzyka ludowa w wykonaniu zespołów wiejskich. Śpiewać będą chóry Koła Gospodyń Wiejskich ze Strzałkowa, dzieci ze szkół powszechnych Nr. 1 i 2 z Gostynina, i chóry Gospodyń Wiejskich z Sierakowa i Pacyny. Cały czas przygrywać będzie dziarska Kapela Ludowa, złożona z kilkunastu gospodarzy ze Słubic.

Radio warszawskie

CZWARTEK, dnia 26 maja.

WARSZAWA I: 8.00 Pieśń. 8.05 Dziennik. 8.15 Koncert pod dyr. Z. Górzyńskiego. 9.00 Transmisja Nabożeństwa z Kościoła św. Krzyża w Warszawie. Po nab. — płyty. 11.30 Radiofonizujemy woj. Warszawskie. 11.57 Hejnał. 12.03 Por. symf. (z Katowic). 13.00 Maskaradowa historia — z książki St. Morawskiego. 13.20 Muz. obiadowa (z Wilna). 14.45 Aud. dla wsi. 15.45 Kapela Ludowa. 16.25 Dzieci dzieciom. 16.45 Opieka nad szkołą ludową — odczyt. 17.00 Koncert muz. operowej pod dyr. O. Straszyńskiego z udz. Maryli Karwowskiej i Janusza Popławskiego — śpiew. 17.55 Przem. Min. Sprawiedliwości na Zjeździe Młodych Prawników w Poznaniu. 18.30 Koncert rozrywkowy. Tr. z Londynu. 19.00 „Burza" Szekspira. 19.50 Program. 20.00 Transm. z Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie. 21.00 Dziennik. 21.10 Zbiorowe wiad. sportowe. 21.25 Rec. śpiewaczy Gaetano Viviàniego (baryton). 21.55 „W maju" wyk.: Chór i Mała Or. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 22.40 Transm. meczu lekkoatletycznego pomiędzy akademikami Polski i Niemiec. 22.55 Ost. dziennika. 23.00 Polskie tereny łowieckie — odczyt w jęz. niem.

WARSZAWA II: 14.45 Zespół Rynasa. 15.45 Felieton akt. 15.55 Pieśni w wyk. Wł. Derwiesa. 16.20 Muzyka lekka — płyty. 16.50 Program na jutro. 22.00 „Michał Anioł" — gawęda o sztuce. 22.15 Płyty. 23.00 Muz. tan. z danc. i z płyt.

PIĄTEK, 27 maja.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 Aud. dla poborowych. 11.15 „Młodzież wiejska przy pracy" — słuchowisko. 11.40 Pieśni Mozarta i Beethovena (płyty). 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 „Moja wiewiórka" — op. dla dzieci. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Ork. pod dyr. Br. Nagujewskiego. 16.45 Pog. akt. (ze Lwowa). 17.00 Dziecko wśród dorosłych — pog. 17.15 Dwa fortepiany: Kerntopf - Romaszkowa i I. Niemczewska. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Wiad. sportowe. 18.10 Revellersi. 18.30 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 „Sensacja amerykańska" — wesoła audycja. 19.42 „Pieśni i tańce Mazowsza". 20.02 Pog. akt. 20.12 Konc. symf. pod dyr. G. Fitelberga, oraz J. Wysocka - Olchowska — fortepian i Jadwiga Zwidrynówna — śpiew. W przerwie ok. 21.00 Dziennik. 22.06 Muzyka pod dyr. T. Seredyńskiego. 22.50 Ost dziennik.

WARSZAWA II. 13.00 Muzyka baletowa (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 Jak spędzić święto? 15.10 Wiad. sportowe. 15.15 Trio P. R. 18.00 Koncert Solistów: Halina Zachert (śpiew) i Stefan Rachoń (skrzypce). 18.50 Muz. tan. (płyty). 19.55 Wiad. sportowe. 22.00 „Władysław Bełza" — szkic literacki. 22.15 Muz. lekka (płyty). 22.50 Mozart (płyty).

Tabela wygranych

16 dzień ciągnienia IV klasy 41 Loterii Państwowej

Milion padł na nr. 128215

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

50.000 zł. n-ry: 44555 60671.
20.000 zł. nr. 54913.
10.000 zł. n-ry: 38574 54285 94849 129379.
10.000 zł. n-ry: 49244 66758.
5.000 zł. nry: 34268 59637 110304.
5.000 zł. nr.: 93624.
2.000 zł. n-ry: 32400 70041 80082 86551 87596 99052 109612 117350 125628 144477 157406 157648.
2.000 zł. n-ry: 26624 49275 53798 75115 133910 143551.
1.000 zł. n-ry: 2409 6294 14242 31024 35787 40779 43498 47307 48799 54167 72785 73748 78433 82250 92019 96203 98056 98856 103364 109542 125204 132309 135480 135938 138372 144171 145291 157439.
Po 1.000 zł. n-ry: 5497 7104 33140 34750 43445 45517 62543 63570 70262 83274 85255 108794 113370 114269 123281 129529 136905 138983 139066.

WYGRANE PO 500 ZŁ.

107 90 205 99 358 404 524 663 84
92 795 834 927 52 1127 44 65 389 445
713 872 2015 104 436 597 688 792 862
917 87 3020 48 94 392 432 661 75 828
4043 46 53 162 367 78 487 607 32
711 47 61 815 31 61 5084 138 254 417
91 600 64 99 744 802 24 902 47 6035
68 135 359 402 671 722 826 7038 61
119 57 95 267 76 84 333 95 557 709
880 8055 149 241 306 446 623 719 69
870 949 9002 59 388 492 530 74 650
54 814 65 919

10086 104 37 310 414 15 98 526
673 776 895 96 11043 80 96 189 374
516 682 54 723 38 819 90 958 66
12187 205 68 395 455 571 727 59 61
947 13167 289 303 41 408 548 644
733 922 62 14094 172 271 381 458 505
10 692 978 96 16025 77 98 177 218
89 99 340 57 624 60 702 972 16048
125 231 395 545 650 781 802 83 979
17242 44 60 417 616 44 747 61 875
914 53 93 18215 85 241 336 96 568
82 91 602 82 61 715 19035 51 159
333 501 527 706 38 67 877 966

20120 203 423 636 804 13 965 72
21186 222 312 515 647 806 17 920 89
22069 199 319 20 71 88 467 543 734
65 894 917 23059 410 85 882 970 93
24097 120 29 42 56 306 87 407 75
651 59 707 25046 106 53 55 211 360
31 82 540 61 661 81 760 81 930 26032
186 99 213 24 648 943 27279 390 409
28099 309 209 77 84 432 514 89 727
31 46 851 29047 97 150 95 234 686

30004 25 33 107 40 94 345 78 543
742 47 823 33 37 31033 142 555 611
45 741 883 32246 90 416 82 518 555
684 797 865 85 958 60 99 33545 53
668 734 803 57 925 34036 305 44 519
683 92 717 833 35098 212 420 556
61 614 836 918 7 20 36317 451 87
603 4 851 80 37135 61 558 67 83
86 806 17 745 38011 265 321 421 37
508 56 515 47 89 769 840 39093 296
640 808 902 25 31

40070 145 261 409 510 645 730 844
60 65 961 41063 133 232 87 505 663
886 971 42069 187 604 86 854 63 950
43062 70 136 265 416 520 48 65 610
709 955 44051 206 501 69 622 703 38
53 836 45247 450 94 706 14 97 46063
66 131 49 257 395 523 59 96 662 723
938 47266 312 32 541 43 51 549 823
79 48008 41 214 85 344 434 603 303
7 9 908 10 48 49036 76 104 257 501
57 848 914

50075 139 294 408 9 53 575 685
88 725 86 51034 185 305 61 33 401 8
137 245 411 17 680 88 725 897 53010
50 67 191 269 326 797 838 72 74 941
54068 94 253 311 27 604 75 904 88
55011 30 44 79 128 69 336 530 67
690 713 41 831 66 70 927 56014 173
84 87 258 339 75 459 86 96 538 613
20 75 865 77 90 57082 432 514 685
762 880 904 58129 260 397 602 761
84 59051 126 98 549 850 833 61 969

60002 64 97 180 217 31 390 93 643
769 96 826 960 61103 22 271 358 74
85 757 89 984 62022 35 133 51 63
223 50 91 415 517 619 61 66 724 855
630009 256 98 396 450 80 659 91 736
64107 74 384 4401 61 553 65 657 83
717 82 98 820 36 930 62 65033 128
532 772 844 66139 235 81 99 377 422
50 54 630 760 854 95 67012 38 270
372 78 528 80 752 864 908 68008 175
287 330 98 456 596 660 747 940 69055
173 266 393 702 11 23 824 86 949

70174 94 263 416 564 654 755 842
57 921 71073 469 94 559 704 76 859
95 932 72187 209 301 674 97 757 991
73003 41 97 216 24 514 89 750 69
919 74001 24 49 131 325 57 434 46
532 702 67 899 914 56

75192 293 429 716 34 48 908 74
76065 112 306 77 86 561 83 653 72
704 824 941 55 77100 38 76 240 99
372 73 441 77 862 950 78025 40 68
108 223 41 49 63 387 537 611 944 92
95 79157 76 241 473 543 606 60 739
903 43 80205 34 487 588 623 82 89
99 759 826 928 81229 31 541 604 5 24
58 747 824 25 35 81 82026 54 129
371 80 632 44 923 78 84 83333 55 433
520 64 68 69 638 52 993 84178 238
325 454 855 903 5 45 58 69 85019
46 79 98 154 96 413 52 96 587 819
86104 565 642 713 76 841 955 87034
86 106 40 492 88056 67 478 639 46
861 969 89063 322 83 444 83 501
627 739 42 817 911 66 90038 70 257
97 539 706 812 66 91055 78 87 96
132 267 72 89 452 541 628 54 826
92113 48 217 780 865 991 93225 365
99 431 38 651 913 94011 110 38 209
53 359 73 440 94 581 93 94 608 54
919 95184 555 999 96080 254 341
410 16 89 654 719 817 97076 179 900
49 75 87 98112 236 435 604 64 841
923 99009 65 151 412 90 552 54 96
623 744 45 853 100147 56 213 66 367
403 793 970 101013 45 146 431 593
628 61 774 918 98 102038 99 101 56
77 210 21 440 531 695 707 848 959
80 103004 62 148 219 68 499 566 73
95 633 98 752 807 57 81 104182 273
322 38 52 85 423 550 648 86
90 416 20 36 44 509 11 34 54 693
106243 450 717 73 825 904 91 98
107008 33 78 267 318 24 472 618 857
900 10807. 330 61 71 629 91 927 62
99 109074 106 27 65 214 339 452 79
556 631 64 702 32 80 803 43 73
110057 102 46 77 90 758 969 111080
86 263 78 382 513 688 786 99 808 95
901 86 112084 204 389 438 54 518
613 700 47 800 30 113246 82 356 411
667 98 770 896 114022 159 264 84
110 58 448 502 85 687 725 44 839 73
87 946 115022 253 57 459 619 56 921
116007 246 468 526 27 622 54 704
937 66 117062 102 32 222 252 481
118074 102 45 78 82 307 569 91 623
759 860 980 119061 202 59 305 96
504 40 68 813 20 92 968 120012 71
233 96 408 31 500 875 984 121049 605
75 77 83 715 834 122287 365 90 460
503 14 626 123117 306 14 16 46 412
65 523 652 776 871 87 927 124128
250 421 22 88 515 877 125010 259
348 66 524 56 869 72 126034 169 200
31 63 80 521 71 719 127087 222 306
76 410 56 612 733 558 66 128037 101
61 64 213 505 53 639 855 129039 77
177 57 238 77 334 462 570 618 722 30
848 83 918 83 131071 254 57 80 426
34 80 594 729 73 131066 75 84 141
283 347 895 97 990 132287 386 58 97
740 995 133317 57 62 534 606 725 57
807 809 134054 226 319 527 832 42
944 135090 299 344 92 555 136054
125 97 203 388 411 88 522 80 774
137183 245 360 411 44 89 556 706 66
138000 61 113 270 342 451 541 729 89
856 58 76 942 139026 29 171 208 29
439 48 528 34 52 80 84 646 743 44
804 140083 126 72 418 21 639 75 777
992 141146 79 259 61 96 305 510 619
775 863 67 94 142000 10 229 427 528
33 614 57 712 15 813 72 960 143439
81 602 706 87 144033 156 401 36 586
650 145048 166 245 79 555 646 64
714 921 31 146136 283 470 607 17 57
90 241 56 147097 119 54 247 395 479
551 665 725 70 148144 239 300 497
539 76 772 837 38 149087 129 76 291
406 23 93 582 622 51 64 713 95 938
69.

150002 321 530 98 628 66 67 728 79
941 56 58 151039 223 483 508 57 610 57
83 707 40 963 152084 296 547 834 93
153223 371 488 583 710 823 948 154271
398 564 743 843 915 155159 323 60 79
518 32 730 92 971 79 156050 163 80 83
268 328 654 99 769 813 979 157025 110
85 239 76 510 14 92 846 921 158127 220
519 644 66 773 833 924 67 68 159465 67
75 955 89.

III ciągnienie

WYGRANE PO 500 ZŁ.

198 526 678 86 945 53 88 1293 410
510 775 985 2133 264 443 684 972
3079 622 4337 515 649 718 50 59 969
5090 313 84 538 951 6425 50 611 79
946 7164 93 266 317 48 432 523 791
891 984 8031 77 600 713 9088 145 451
10093 215 372 98 417 24 39 602 802
11129 308 12647 811 13042 320 560
737 84 949 14096 241 423 556 663 717
47 94 900 55 15111 382 419 40 551 80
971 16063 303 784 864 17114 26 70
202 16 752 18014 377 4915 26 80 667
77 835 19147 80 563 63 565 72 751
885 20168 81 703 74 72 21220 75 455
675 701 22090 516 794 904 23118 73
334 577 24257 607 25426 41 75 609
749 938 26172 292 410 99 564 84
27030 327 490 738 922 28173 74 510
94 862 29142 313 57 459 59 30205 12
68 569 674 31127 32 249 498 568 605
757 90 32029 462 560 634 33168 299
423 73 914 34123 66 600 37 746 35395
580 851 954 36186 375 948 72 37015
261 62 345 422 38020 86 207 377 631
878 39048 475 886 40246 68 370 440
503 23 815 86 41113 497 845 942
42059 94 514 69 618 71 814 43163
209 762 921 44097 123 99 93 390 600
28 60 859 937 47 45069 394 435 534
40 607 985 46286 340 85 477 781 887
88 98 47164 242 302 696 757 48174
487 521 614 815 49437 731 853 98.

50152 687 741 89 991 95 51094 135
244 97 352 634 54 52448 601 964
53410 531 631 888 54491 518 984 87
55262 88 399 767 56037 165 369 644
997 57642 748 936 85 97 58277 473
851 942 59216 414 581 82 742
60116 248 350 61298 387 653 823
62281 454 70 660 987 63042 375 81
693 64030 219 65162 248 697 872 76
963 66040 423 87 602 27 75 799 873
966 67001 189 910 68019 55 297 536
689 750 69395 644

70157 301 450 99 712 90 804 71157
293 410 759 922 72169 81 274 358 617
795 73204 316 442 823 923 74163
75054 238 56 469 536 99 76092 214
542 610 77055 264 721 87 78190 230
38 74 77 853 961 79058 228 576 874

80140 542 811 379 597 670 82127
711 884 83783 823 938 63 84027 408
508 985 85322 580 86094 250 636 928
87062 160 791 856 65 966 88350 404
500 88 775 853 923 89208 672 893
980

90201 893 973 89 91683 92177 446
610 93017 19 175 304 488 756 881
94088 364 753 95097 249 423 25 36
668 805 96120 58 466 711 97042 91
131 265 539 604 803 967 98091 153
675 726 808 954 99199 307 432 55
709 899

100168 296 354 673 919 101260 385 536
836 947 102030 442 682 761 996 103093
126 310 402 7 823 104232 418 824 61 966
105021 549 656 961 106040 748 71 985
107240 507 108465 628 736 908 47 109023
113 629 975 110176 299 609 731 111121
337 70 642 112111 35 113295 650 787
114253 301 636 44 763 899 989 115482
928 116708 901 117136 321 75 421 555
898 118716 119161 266 536 824 75 910
87 120093 365 683 800 60 121100 3 75
206 431 97 736 830 994 122038 185 215
632 783 894 980 123082 171 390 478 741
89 958 124157 260 323 419 849 95 125009
107 814 126129 531 914 16 127143 373
400 565 738 971 128095 169 370 660 85
867 957 81 129043 538 723 69 888 130121
65 74 83 97 387 627 711 815 904 131227
422 853 132239 394 613 54 67 712 96
133112 503 134237 407 89 501 135069
275 304 99 527 602 801 136044 144 59
328 65 138175 311 409 678 895 908
139200 315 74 458 572 668 73 806 32
140033 41 51 171 274 702 878 903 141255
671 142023 190 240 359 497 925 143556
144031 82 120 728 875 945 145674 76 87
723 30 899 146322 486 560 147222 639
774 91 951 148058 375 704 79 818 71
149052 99 241 654 150013 58 140 324 30
545 81 652 846 989 151079 488 776 880
152772 850 75 915 153120 491 510 693
799 154027 52 140 209 66 88 536 73 588
910 93 155132 293 802 156062 264 576
818 953 157327 413 158409 634 986
159191 326 420 621 23 763 879.

IV ciągnienie

WYGRANE PO 2.500 ZOTYCH.

29 71 141 286 501 765 1[illegible]7 249 673
967 2771 975 3255 771 4757 5370 560 64
6015 7427 629 63 8669 9182 295 1064 212
403 640 909 11268 584 939 12024 406 735
812 42 13801 14205 609 816 16237 868
17333 824 18117 532 854 19068 167 449
20447 619 21028 391 937 22435 767 23748
963 25221 346 26373 421 612 884 27845
28086 271 689 740 29162 946 30384 819
31500 42 95 32667 33740 34470 947 35422
605 771 36102 342 74 778 852 37731 861
38204 26 346 746 47 72 874 39555 86 856
40105 49 468 614 717 41246 985 42310
815 43082 126 581 932 44422 55[illegible] 83 716
45124 214 46509 47[illegible]02 753 86 862 48093
322 707 94 964 49291 332 43 776.
50155 433 827 51079 284 52223 866
53048 126 817 940 [illegible] 413 55623
56066 518 57190 58282 401 834 59471
60326 622 45 734 979 61511 45
62179 664 775 63121 286 386 64275
531 58 65297 563 822 66126 307 67050
243 328 466 632 962 79 68404 847
70577 738 71643 847 72824 73328
74490 517 75042 798 76309 703 77210
421 48 78139 79154
80237 81322 465 684 82672 83165
986 84420 75 530 63 755 85152 231
465 592 86717 87561 442 864 88905
89274 576 972 73
91144 92037 130 618 809 93067
286 595 94411 95022 201 662 80 96544
763 97498 542 664 84 99472 539 852
100379 974 101346 102515 982 103596
773 104628 105134 418 570 791 813
106216 546 712 107331 414 880 911
108774 109523 909 110028 111223
112453 74 514 696 113453 114048
115269 620 779 933 116378
893 117641 748 118299 476 94 119102
322 577 682 725 815 902 120127 49
328 121241 980 123021 124924 46
125282 363 994 126449 75 127170
128033 142 220 546 689 876 129225
747 54 994 130054 131139 842 942
132485 133288 430 90 575 134347
61 68 881 135106 8 487 544 986
136552 137444 612 843 138138 402
852 84 139481 866 140071 220 95 415
141672 756 142034 352 143829 144248
611 145935 146269 635 147385 780
950 148163 306 64 793 149226 79 494
150448 640 151328 449 515 79 770
152958 155061 160 306 84 692 156587
157098 669 159575 749

WYGRANE PO 500 ZŁ.

374 1782 2078 651 3105 567 664 4090
665 5108 388 6145 7041 50 798 8348 660
9651 934 10023 46 11696 928 12250 864
13285 590 714 14073 112 60 314 15205
56 672 810 16316 31 556 17542 18063 377
756 61 858 19203 88 363 422 531 814
21537 51 866 22434 892 944 23328 79
963 24087 279 25629 92 850 26061 256
66 411 57 27026 140 374 431 582 815 91
28270 29008 245 503 64 778 90 30090 245
524 31432 565 32181 702 27 981 33260
406 733 34270 516 736 35045 163 328
637 755 36048 61 495 37427 535 704
38094 755 39914 40322 548 675 41946
42407 512 43275 44255 761 45269 719
46483 597 807 40 47239 485 48312 644
714 875 49013 220.
50892 99 51131 52163 635 817 53742
54577 747 55275 56150 267 530 901
68 57112 42 259 765 985 58136 382
822 59474 694 739 881
60161 61471 506 639 915 62902
63540 603 64030 198 643 60 65271
487 908 66606 872 67010 636 68827
69340 408 595 678 806
71334 678 72304 422 636 73154 266
747 74129 61 431 775 75055 90 76119
589 561 780 888 77198 736 926 78506
764 79540 807
80774 944 82451 980 83011 441 502
567 84563 618 85344 525 86896 88845
48 89021 100 282 630 898 990
90161 207 870 91433 92739 876 87
93645 732 94435 69 943 95967 96125
799 97383 788 844 67 98020 92 154
584 99458 924
101867 102189 605 104261 69 330
53 403 547 820 105756 106387 724
108033 680 702 932 79 109286 796
110049 111295 447 112213 67 113347
470 681 114777 115116 346 483 534
659 117182 522 645 772 827 954
119127 302 731 974 120001 625
121108 491 122394 474 718 123066 74
770 124006 590 640 125485 563
126885 980 127672 129714 830 76
130009 384 425 892 131028 150 479
719 132083 188 611 133029 216 425
797 816 935 134085 565 135368 674
136380 883 137086 138280 139083
140917 141366 28 142 444 628 999
144378 567 145265 84 538 605
146382 147149 553 610 943 149084
178 150070 726 857 151341 453 670
152283 487 153701 154009 12 176 754
827 981 92 155041 582 736 824 929
156110 260 591 968 157526 702
158732 67.

ŻYCIE WARSZAWY

Elektryczność w rzemiośle

Elektryczność, odgrywająca tak doniosłą rolę w zakładach przemysłowych wszelkiego rodzaju i wielkości, ma szczególnie zasadnicze znaczenie dla rzemieślnika. Dzięki bowiem elektrycznym narzędziom i przyrządom rzemieślnik, przy mało kosztownych instalacjach, ma możność osiągać równie wysoką jakość swych wyroków, jak duży zakład przemysłowy. Elektryfikacja warsztatów rzemieślniczych jest w Polsce mało posunięta.

By rozważyć sposoby i środki szybszego postępu elektryfikacji naszego rzemiosła, zebrali się w stolicy inżynierowie fachowcy z 25 różnych elektrowni, wspólnie z przedstawicielami zainteresowanych organizacyj rzemieślniczych. Konferencję zorgonizował Związek Elektrowni Polskich. Na Zjazd przybyło 45 inżynierów z elektrowni, przedstawiciele Ministerium Przemysłu i Handlu oraz Związku Izb Rzemieślniczych i Izby Rzemieślniczej w Warszawie.

Gdy urodziła bliźnięta
mąż uciekł...

Maria Odtłowska, lat 36, zamieszkała w Rembertowie przy ul. Górnej, zawiadomiła posterunek P. P. w Rembertowie, że mąż jej, Stanisław, lat 38, malarz pokojowy, porzucił ją i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Policja przeprowadziła dochodzenie i ustaliła, że Odtłowski porzucił żonę w początkach miesiąca zaraz po urodzeniu przez nią bliźniąt. Obecnie Odtłowska pozostała z 8-giem dzieci bez środków do życia i bez możności zarobkowania bowiem zmuszona jest opiekować się dziećmi.

Trup robotnika w izbie
Samobójstwo, czy wypadek

We wtorek wieczorem około g. 21 Zofia Jagiełło, zam. przy ulicy Nowolipie nr. 14, powróciwszy do domu, zastała drzwi swego mieszkania w suterynie zamknięte. Ponieważ wiedziała, że w mieszkaniu znajduje się syn, Marian, lat 19, robotnik, a na pukanie nikt nie odpowiadał, tknięta złym przeczuciem pobiegła do dozorcy, przy pomocy którego drzwi otworzyła wytrychem. Wewnątrz czuć było ostrą woń gazu. Na podłodze z rozłożonymi rękami leżał Jagiełło. Natychmiast zawiadomiono policję raz Pogotowie Ratunkowe. Przybyły lekarz stwierdził zgon wskutek zatrucia gazem świetlnym.

Po ścianie mieszkania Jagiełłów przechodzą rury doprowadzające gaz na wyższe piętra. Śruba przy jednej z nich była odkręcona i leżała na podłodze, wskutetk czego gaz ulatniał się.

Policja prowadzi dochodzenie, czy Jagiełło popełnił samobójstwo, rozkręcając śrubę, czy też zachodzi tu nieszczęśliwy wypadek.

Rejestracja
niewidomych

Wobec zorganizowania Centralnego Komitetu do Spraw Niewidomych w Warszawie, wszystkie osoby ociemniałe, jak i te, które wiedzą o ociemniałych, proszone są o podanie ich nazwisk i adresów do Komitetu, ul. Złota 74.

W ewidencji Centralnego Komitetu winni się znaleźć wszyscy ociemniali z terenu stolicy, nie tylko ci, którzy korzystają z pomocy społecznej, gdyż Komitet w ramach swej działalności oprócz zagadnień niesienia pomocy, zajmie się również sprawami potrzeb kulturalno - oświatowych ociemniałych, a więc bibliotekami, czytelniami książek Braille'a, rozrywkami itp.

Kronika organizacyjna

AKADEMICY PPS.

Zbiórka Akademików PPS i sympatyków w dn. 26 maja o godz. 8.45 rano przy ul. Wareckiej 7.

Akademicy, stawcie się licznie!

DZIELNICA „POWIŚLE", ul. Czerwonego Krzyża 20. W czwartek dn. 26 bm. o godz. 9 rano odbędzie się zbiórka wszystkich członków Dzielnicy i sympatyków.

ZEBRANIA PIĄTKOWE.

W piątek, dni 27 b. m. o godz. 7 w. na niżej podanych Dzielnicach odędą się Zebrania dla członków i wprowadzonych gości z referatami na aktualne tematy:

WOLA — CZYSTE — Wolska 44, wygłoszony będzie referat n. t.: *„Sytuacja międzynarodowa"*.

JEROZOLIMA — Chłodna 30 — ref. tow. Herski.

MOKOTÓW — Racławicka 4 — ref. tow. Julian Maliniak n. t.: *„Czechosłowacja"*.

POWĄZKI — Kacza 7 — ref. tow. Ludwik Perl.

ANNOPOL — N. BRÓDNO — Białołęcka Nr. 51 — ref. tow. Kazimierski.

ZWIĄZEK ZAW. INTROLIGATORÓW.

W piątek, dnia 27 maja o godz. 7.30 odbędzie się zebranie z referatem na temat: *„Co to jest demokracja"*.

Łańcuch prasowy na obozy harcerzy TUR

Lipszycówna Wanda wpłaca Zł. 3 i wzywa tow. tow. Okorską J., Mitznerową A., Józefa Deptułę, Jasińskiego Romana i Wojciechowskiego Teofila.

Lichaczewski Witold wpłaca Zł. 3 i wzywa Stańczykowskiego, A. Zdanowskiego, Henryka Zmorzyńskiego i Wilczyńskiego Wł. przewodniczącego WRSKO, zobowiązując go jednocześnie do wezwania wszystkich sportowców robotników.

T. U. R.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI TUR organizuje w piątek 27 maja o godz. 19.30 w Związku Szoferów (Królewska 16) odczyt na temat: „Wychowanie i moralność robotnicza". Ref. Stefan Matuszewski.

Z Opery

POPIS STUDIUM OPEROWEGO.

Szereg wiosennych popisów muzycznych na większą skalę rozpoczyna Warszawskie Studium Operowe pod dyr. M. Lewickiego.

Sam pomysł wykonania wybranych fragmentów operowych siłami adeptów studium jest oczywiście bardzo dobry. Tym bardziej, że fragmenty te z „Halki", „Cyrulika sewilskiego", „Cyganerii, „Aidy", „Fausta" itd. należą rzeczywiście do najpiękniejszych w literaturze operowej.

Ale inna znów jest rzecz wykonanie. Czy można mieć zaufanie do instytucji, zwłaszcza do reżysera i kapelmistrza, który decyduje się na podobną karykaturę operową, jak akt III „Aidy". Szkoda dobrego głosu p. Krzemińskiego do tak źle zainscenizowanego i obsadzonego zespołu.

Najlepiej stosunkowo, jako całość, wypadł początek. Jako materiał głosowy, wyróżniła się Rozyna (p. W. Bergh), Jontek (p. Szopski), a przede wszystkim baryton p. Krzemińskiego. Zresztą o całości nie powinien mówić recenzent muzyczny. Niech uderzą się w piersi śpiewacy i nauczyciele śpiewu. Nazbyt trudną jest rzeczą śpiew, aby go można w operze lekceważyć. Niech śpiewak najpierw pracuje nad racjonalną kulturą głosu, a potem dopiero myśli o wykonaniu roli Radamesa. Aidy, lub chociażby Siebla z „Fausta" Zresztą jest tyle utworów łatwiejszych, które w odpowiednim zastosowaniu do sił śpiewaka nie potrzebowały by go narażać na śmieszność.

E. O.

Karambol na jezdni
Rozbita furmanka z jarzynami

O godz. 4.30 z rana, wczoraj na ul. Żelaznej przed domem nr. 45 tramwaj roboczy, zdążający do remizy na Wolę, zderzył się z wozem, jadącym z zielenizną i innymi towarami na targ na Pl. Kazimierza. Motorowy, widząc przejeżdżający wóz, zahamował, jednak tramwaj potoczył się po oślizgłych szynach i nastąpiło zderzenie. Jadący na wozie handlarze, Moszek Cukier, lat 45, zamieszkały w Tarczynie, Szandla Kargeman, lat 42 zamieszkała w Tarczynie, Szlama Kargeman, lat 60, zamieszkały w Tarczynie, oraz Finkla Elenblum, lat 40, zamieszkała w Zwoleniu, spadli z wozu, doznając ran tłuczonych głowy i ogólnych obrażeń.

Wskutek zderzenia w tramwaju został potłuczony przedni reflektor, wóz zaś został poważnie uszkodzony. Przewożone towary rozsypały się na jezdnię. Do rannych wezwano lekarza Pogotowia Ratunkowego, który udzielił im pomocy, poczym Cukiera i Elenblum przewiózł do szpitala Dziec. Jezus.

Nasza rubryka

Nowy numer „Epoki"

Ukazał się Nr. 15 (118) „Epoki" pod znakiem najważniejszych zagadnień i zdarzeń doby bieżącej i zawiera treść następującą: Artykuł p. t. „Złota międzynarodówka" rzuca snop światła na kulisy polityki angielskiej i francuskiej wobec krajów dyktatutry. Wacław Rogowicz w artykule p. t. „Niech inni zarzucają zasłonę" pisze o odwadze służby dziennikarskiej. Włodzimierz Wiśkowski w felietonie p. t. „Święte Skarabeusze" przedstawia przykłady i paradoksy prawnej w życiu Niemiec i Rosji. Michał Jordan w studium p. t. „Krytyka literacka, która boi się prawdy" podnosi ważne zagadnienie stosunku demokracji do twórczości współczesnej. Irena Krzywiska omawia krytycznie ostatnio wystawione sztuki teatralnej. Bolesław Piach drukuje recenzję z ostatniej powieści Haliny Krahelskeij. Artykuł p. t. zgoda na bezprawny podbój przynosi wnikliwe uwagi o stosunku zachodu do zagadnień hiszpańskich. Nadto w zeszycie znajdujemy wspomnienie o przemilczanym człowieku idei Stefanie Boguszewskim, oraz stałe zawsze żywe rubryki z artykułami polemicznymi na tematy)aktualne: „Z dnia nadzień" i „Z widowni polskiej i światowej". Cena 50 gr. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Ordynacka 5. Konto PKO 26.630.

Z muzyki

WIECZÓR SZYMANOWSKIEGO.
R. ETKIN - MOSZKOWSKA
W FILHARMONII.

Zbliża się koniec sezonu. Ostatni wieczór z cyklu koncertów, poświęconych Szymanowskiemu, odbył się w ubiegły czwartek. Mała orkiestra Polskiego Radia pod dyr. Fitelberga grała fragmenty ostatnich, mało znanych utworów Szymanowskiego. Siostra kompozytora, jak zwykle charakterystycznie, śpiewała — między wieloma innymi — „Bajki dziecięce" do tekstów Iłłakowiczówny. Szczególnie pięknie brzmiała „Kołysanka lalki" tym bardziej, że prof. J. Lefeld towarzyszył śpiewaczce z wrodzoną sobie kulturą i subtelnością. Radykalny kierunek muzyczny wieczoru wyraził się nie tylko w niektórych pieśniach („Prosię", „Wizyta u krowy"), ale również w „Maskach" fortepianowych, które osobiście uważam za jedne z najbardziej wymuszonych kompozycyj Szymanowskiego.

Szczególnie pięknie grała w Filharmonii p. Róża Etkin - Moszkowska. Zdawałoby się, że koncert Brahmsa jest za ciężki na kobiece siły. A jednak znalazła się u pianistki odpowiednia ilość rozmachu, właściwego wyrazu, aby utwór wypadł wspaniale. Szkoda jeszcze, że Steinwoy był nieco rozstrojony i orkiestra lekceważyła sobie kapelmistrza.

Nowością była po raz pierwszy wykonana ballada orkiestrowa St. Stoińskiego. Utwór zaczyna się żywo, kończy zręcznie tylko tematom brakuje szerszego oddechu, przez co środkowa część jest monotonna. Zresztą utwór zasługuje na powtórzenie.

E. O.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM. Codziennie wiecz. „Szóste piętro" A. Cheri.

TEATR WIELKI: Dziś w czwartek „Manewry jesienne". W piątek „Cyrulik Sewilski".

TEATR NARODOWY: Dziś „Gęsi i Gąski" Bałuckiego

Dziś we czwartek o godz. 4 ppoł. raz jeszcze „Dar poranka".

TEATR POLSKI: Dziś arcywesoła komedia Beaumarchais „Wesele Figara".

Dziś o godz. 3 pop. „Gałązka rozmarynu" Z. Nowakowskiego.

TEATR MAŁY: Dziś kom. F. Molnara „Nowa Dalila".

TEATR NOWY: Punkt. o godz. 8 wiecz. świeżo wystawiony utwór Bernsteina „Serce".

TEATR LETNI. Punkt. 8 wiecz. „Nie trzeba mnie było przejechać" z Dymszą.

Dziś we czwartek o godz. 4 pop. „Nie trzeba mnie było przejeżdżać".

TEATR MALICKIEJ daje świetną sztukę J. A. Hertza „Jastrząb wśród gołębi".

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś teatr nieczynny. Wkrótce premiera „Romans z urzędem skarbowym" z Andrzejewską, Bodo i Orwidem na czele zespołu.

MAŁE QUI PRO QUO. Dziś rewia ... „Od czego mamy Rząd?".

TEATR KAMERALNY. Ostatnie dni „Niewiniątek".

Dziś 2 przedstawienia o 4 pop. i 8 wiecz.

W końcowych próbach „By rozum był przy młodości" w reżyserii Adwentowicza i z jego udziałem .

WIELKA REWIA: Do niedzieli komedia „Opiekuj się Amelią".

TEATR „8.15" daje codziennie „Krysię Leśniczankę".

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36-40): Godz. 8 m. 30 wiecz. komedia A. Cwojdzińskiego „Teoria Einsteina" w reż. Osterwy.

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE (Nowy Świat 19): komedia H. Sudermana — „Walka motyli".

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Dziś o godz. 19 ul. Młynarskiej 2 „Głupi Jakub" T Rittnera, a przy ul. Otwockiej 3, „Sprawa Miniki" M. Morozowicz-Szczepkowskiej.

„DAR PORANKA" i „NIE TRZEBA MNIE BYŁO PRZEJEŻDŻAĆ"

Teatr Narodowy gra dziś we czwartek o godz. 4 pop. jeszcze raz uroczą komedię włoską **„Dar poranka"**. Forzano w doskonałej obsadzie z Lubieńską i Różyckim na czele.

Teatr Letni gra dziś we czwartek o godz. 4 pop. i o 8 wiecz. świeżo wystawioną farsę „Nie trzeba mnie było przejeżdżać" z Dymszą w popisowej roli głównej.

„WESELE FIGARA"

Arcydzieło geniuszu komediowego E. Beaumarchais „Wesele Figara" świetnym przekładzie T. Boya-Żeleńskiego z każdym przedstawieniem gromadzi coraz liczniejszą publiczność, z entuzjazmem oklaskującą wysoce artystyczną inscenizację A. Węgierki, oraz znakomitą grę wykonawców z Lindorfówną, Romanówną, Małyniczówną, Węgierką, Chodeckim, Chmielewskim, Grolickim, Małkowskim, Ziejewskim i innymi.

„Wesele Figara" grane będzie w dalszym ciągu do niedzieli wieczorem.

Co wyświetlają Kina?

ADRIA (Wierzbowa 9): „Trójkąt narzeczeński".
ATLANTIC: „Skrzydła nad Honolulu".
ANTINEA: „Krew na morzu" i „Srebrna torpeda".
AKRON (Żelazna): „Pieśń skazańców" i „Dwa dni miłości".
AMOR (Elektoralna 45): „Niewiniątko" i „Pan redaktor szaleje".
AS (Grójecka 56): Trójka hultajska".
BAŁTYK: „Pani Walewska".
BIS (Elektoralna 21): „Trędowata" i „Ordynat Michorowski".
CASINO: „Dama Pikowa".
CAPITOL: „Wrzos".
COLOSSEUM: „Tajemniczy przeciwnik".
CZARY (Chłodna 29): „Magiczny klucz" i „Świat się śmieje".
EDEN (Marszałk. 31a): „Tajemniczy strzał" i „2 dni w raju".
ELITE (Marszałk. 81a): „Złoto na ulicy:: i „Romantyczny milioner".
EUROPA: „Zakochani wrogowie".
FAMA (Przejazd 9): „Mocni ludzie".
FILHARMONIA (Jasna 5): „Szczęśliwa 13-tka".
FLORIDA (Żelazna 61): „Żółty skarb".
FORUM (Nowiniarska 14): „Ostatnia salda i „Niewinnie się zaczęło".
HOLLYWOOD (Hoża 29): „Pod żółtą flagą".
HELIOS (Wolska 8): „Zawiniłam".
IMPERIAL: „Księżniczka cygańska".
ITALIA (Wolska 32): „Życie ulicy".
JURATA (Krak. Przedm. 66): „Pieśń miłości" i „Narzeczona z Wiednia".
KOMETA (Chłodna 49): „Dunia, córka poczmistrza" i rewia.
MAJESTIC: Kurier carski.
MARS: „Robert i Bertrand".
MASKA (Leszno 70): „Pałac we Flandrii" i „Bolek i Lolek".
MUCHA (Długa 10): „Tysiąc taktów miłości".
MEWA (Hoża 39): „Penny" i „Mistrzowie głupoty".
MIEJSKI: „Kłopoty małej Pani".
NOWA TOMBOLA (Marszałk. 34): „Tajemnica dr. Chaudera" i „Sam Dodsworth".
PAN: „Zorro".
PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8): „Ich stu i ona jedna" z Deanną Durbin i „Dorożkarz Nr. 13".
PALLADIUM: „Ósma żona Sinobrodego".
POPULARNY (Zamoyskiego 20): „Atak o świcie" i rewia.
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Ostatnia noc skazańca" i „Królowa dżungli".
PRAGA (Targowa 71): „Ciotka Karola" z E. Bodo.
PRASKIE OKO (Zygmunt. 10): „Siódme niebo" i „Śmierć czyha w dżugli").
RAJ (Czerniakowska 191): „Dziewczęta z Nowolipek".
RIALTO: „Król się bawi".
RENA (Długa 9): „Robert i Bertrand".
RIWIERA (Leszno 2): „Postrach dzikiego zachodu".
ROMA (Nowogrodzka 45): „Groźny Bill".
ROXY (Wolska 14): „Czarny korsarz" i „Jak pies z kotem".
SOKÓŁ (Marszałk. 69): „Alarm w Pekinie".
SORRENTO (Krypska 34): „Dziewczęta z Nowolipek".
STYLOWY: „Prawda zwycięża".
STUDIO: „Tygrys Esznapuru".
SYRENA (Inżynierska 4): „Błękitna parada" i „King-Kong".
ŚWIAT (Żoliborz): ‚Czarujące oczy' i „Moja Panna Mama".
ŚWIATOWID: „Wróć moja maleńka".
SFINKS (Senatorska 29): „Szczęśliwa 13-tka".
ŚWIT (N. Świat 19): „Korsarze".
TON (Puławska 36): „Huragan".
UCIECHA (Złota 72): „Błękitna załoga".
UNIA (Dzika 9): „Sitting Bull" i rewia.
WANDA (Mokotowska 73): „Robert i Bertrand" i rewia artystyczna.
VICTORIA: „Dzień na wyścigach".

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.